

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. 2-krotna wys. 32 k. — l. awial. 6 " 80 " " " 8 " — " miesięcz. 2 " 20 " " " 2 " 70 "

w Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.
w innych krajach . . . 6 "

Zaśda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 "

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzmy 1. 17.

TELEFON 544.

Lud — naród.

Ilekróć szlachta krakowska zbiera się dla wyboru posła i odgrywa komedję wielkiej politycznej dyskusyi, po której następują zakulisowe intrygi, już nie z polityką nie mające wspólnego, bo rozgrywane są na tle czysto osobistym — można się w organach konserwatywnych naczytać nie mało o wielkim rozumie stanu, wspaniałe w tych rozprawach święcącym tryumfy. Z próbek tego „rozumu stanu“, dostarczonych przy sposobności świeżego wyboru dwóch posłów sejmowych, warto wydobyć choć jedną, charakteryzującą wybornie ducha, jaki na tych zgromadzeniach panuje. Próbką to tem cenniejsza, że pochodzi ona wprost od jednej z najstarszych firm konserwatywnych, mającej wyłączny przywilej na konserwatywny rozum stanu — od grona redakcyjnego *Czasu*.

Stawał między innymi na tem zgromadzeniu Ludwik hr. Dębicki — i upadł. Nekrologista i od 30 lat współpracownik *Czasu*, uczeń Walerego Wielogłowskiego, który to mistrz z najczerniejszego radykała emigracyjnego, stał się w Krakowie ultrasem konserwatywnym i klerykalizmem — Benjaminem reakcyi postyczynowej, siłą się tylko na to, by swoich reakcyjnych mistrzów ile możliwości jeszcze prześcignąć — hr. Dębicki wśród innych równie pietycznych zarzutów, czynionych wszystkim, co w kraju i jego reprezentacjach są lewem skrzydłem — między innymi i ten zarzut podniósł, że chcą wyraz „naród“ zastąpić wyrazem „lud“. Oburza się srodze na to, iż w polskim języku politycznym wyraz „lud“ coraz szersze przybiera znaczenie i staje się równoznacznym z wyrazem „naród“.

Naturalnie! Naród — to my szlachta. Tak było przez kilka wieków państwowego bytu Rzeczypospolitej — tak było przez ciąg jej życia porzobiorowego, tak ma zostać i nadal. Wprawdzie już się w tem zrobił pewien wyłom: miastom i mieszczańom trudno już odmówić tytułu do tego, by się czuli obok szlachty uprawnioną częścią składową narodu — więc choć to nieco przykro, trzeba już to tolerować, chociaż można jeszcze zawsze na tę część patrzeć z góry i w praktyce narodowego życia publicznego upośledzać ją w jej niewątpliwych prawach. Ale lud — ten lud sierniężny od pluga i ten od młota i hebla — lud żeby można uważać za jedno z narodem? Nie! Tego patryotyczne serce hr. Dębickiego znieść nie może.

A jednak — gdyby trochę sądu przedmiotowego, trochę mniej kastowych uprzedzeń, trochę więcej objęcia myślą i uczuciem całości — musiałby niedoszły poseł raczej radość wyrazić z powodu tego, na co się skarży.

W politycznej mowie wszystkich cywilizowanych społeczeństw różnica, dawniej bardzo silna, między pojęciami, a zatem i wyrazami naród a lud

coraz się bardziej zaciera i znika. Niemiec od dawna coraz mniej używa wyrażenia „die deutsche Nation“ natomiast w powszechnym użyciu a jako synonim tamtego jest „das deutsche Volk“. Francuz zamiast „la nation française“, prawie bez wyjątku mówi „le peuple français“. Dlaczego? Bo tam polityczne pojęcie narodu zidentyfikowało się zupełnie z pojęciem ludu.

Póki politycznym narodem, t. j. tem, co ma poczucie swej narodowej od odrębności i poczucie państwowe, co ma i wykonywa polityczne prawa i obowiązki — póki tem była jedna tylko klasa narodowego społeczeństwa, póty między narodem a ludem była granica, najeżona mnóstwem różnic, płynących z przywilejów jednej, a upośledzenia drugiej strony. Ale im bardziej różnice te znikają zaczęły, im bardziej cały lud stawać się zaczął politycznym narodem, im więcej zdobył sobie i praw politycznych i świadomości narodowej i oświaty — tembardziej granica owa się zacierala, a pojęcia, dawniej różne, zlewały się w jedno. Lud francuski, niemiecki, angielski — jest istotnie narodem i tam z pewnością niktby się nie ważył wystąpić z oburzeniem, z powodu identyfikacji tych pojęć i tych wyrazów.

I u nas narodem politycznym była tylko szlachta. Twórcy konstytucyi 3-go Maja, chcąc wzmocnić podstawy bytu Rzeczypospolitej, dążyli także do tego, by lud stał się narodem, a naród ludem. Dążyli do tego w swój sposób, który nam, synom dogorywającego stulecia, wydaje się dziwnym, a przedewszystkiem zbyt powolnym, przez stopniowe uszlachcanie ludu wsi i miast. Jakkolwiek by się kto na tę metodę zanatywał — to przecież zaprzeczyć się nie da, że gdyby wprowadzeniu konstytucyi tej w życie nie były stanęły w poprzek przeszkody polityczne — zdrada pruska i przemoc rosyjska — byłaby Rzeczpospolita w ciągu tych przeszło 100 lat doszła dawno do identyfikacji pojęć ludu i narodu, choćby tą powolną i dziwną drogą, jaką majowa konstytucya wskazywała.

Jeżeli przeto identyfikacją tych dwóch pojęć mowca konserwatywny tak się oburza — to on, który zawsze prawi o tradycyi, jako drogowskaziem narodowej polityki — staje przez to w sprzeczności z najpiękniejszą polską tradycją, jaką jest dzień trzeci maja.

Czego wówczas, skutkiem strasznych klęsk politycznych i państwowego upadku, nie można było wykonać — to się dokonywa obecnie. Pierwszym krokiem na tej drodze było oswobodzenie i uwłaszczenie włościan pańszczyźnianych — drugim krokiem stała się oświata szkolna i pozaszkolna — trzecim coraz żywszy udział ludu w życiu politycznym, dalszym wreszcie musi być wcielenie idei społecznej sprawiedliwości w całe nasze życie publiczne. Pod wpływem tych dodatnich czynników lud polski staje

się coraz bardziej narodem w politycznym tego słowa znaczeniu. *Polonus sum et nihil poloni alienum a me esse puto* — mogą już teraz coraz szersze masy polskiego ludu o sobie powiedzieć. A toż to było celem marzeń, prac, męczeństw całych pokoleń patryotycznych polskich w ciągu porzobiorowego żywota naszego — to jest jedyną dla narodu polskiego nadzieją odzyskania utraconego politycznego bytu.

Sprawa narodowa, oparta o milionowe masy ludowe, staje się dopiero na prawdę aktualną, jeżeli w politycznym życiu aktualnym to nazwiemy, co ma w sobie warunki zwycięstwa — jeżeli nie dziś, to już niewątpliwie w tem bliższej przyszłości, im szersze te masy, im bardziej świadome.

To, na co hr. Dębicki narzeka, że wyraz lud w naszym słowniku politycznym coraz szersze zajmuje miejsce i coraz częściej zastępuje wyraz naród — to jest dziełem odbywającej się w naszych oczach ewolucyi — która nie tylko jest nieunikniona, ale jest także bardzo upragniona i pożądana. A jak „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia“ — tak też bezpowrotnie minęły te czasy, w których tylko szlachta była narodem, w politycznym tego słowa znaczeniu. Jeżeli nasz konserwatyzm w głębi duszy pragnie powrotu tych czasów... tem lepiej. Bo tem pewniej wtedy pójdzie on do rupeciarni.

„Rozum stanu“ konserwatywnej szlachty czyni, co może — ażeby tę chwilę przyspieszyć.

Manewry cesarskie.

Zadanie manewrów.

Armia zachodnia pod wodzą br. Galgoczego składa się z pierwszego i szóstego korpusu armii. Komenderują niini generał broni br. Albori i fmp. Pokorny. Każdy z tych korpusów ma trzy dywizye piechoty i jedną dywizję kawaleryi.

Wschodnią armią dowodzi generał broni Waldstätten. Liczy ona dwa korpusy, z których jednak wydzielono dywizję obrony krajowej i utworzono z nich osobny trzeci korpus, tak że wschodnia armia liczy trzy korpusy: dziesiąty, przemyski pod komendą fmp. Mertensa, jedynasty, lwowski dowodzony przez fmp. Fiedlera i korpus obrony krajowej (komendant fmp. Horsetzky). Do armii wschodniej należą dwie dywizye kawaleryi.

Siły obu armii dochodzą do 170.000 ludzi. Na polu manewrów znajduje się 170 batalionów piechoty, strzelców i obrony krajowej, 144 szwadronów, 64 baterij z 512 działami.

Armia wschodnia, maszerująca od wschodu, przypuszczalnie z Rosyi, ku Krosnu, ma na celu sforsowanie znauej przełęczy karpackiej za Duklą,

94 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Ja na to, że najtrudniej oddać tysiąc, gdy niema z czego. Łatwiej już sto tysięcy, a najłatwiej milion, bo milion daje się na pewno. Milion miliony rodzi.

— Ale wiele to lat na oddanie potrzeba, a młodość ucieka?

— Pożyczka tysiąca, oddawana ratami kwartalnymi, po dziesięć guldenów, umarza się w dwadzieścia pięć lat. Milion, spłacany kwartalnie po sto tysięcy, w dziesięciu kwartałach. Tadeusz milion zapłaci w rok, byle więcej nie pożyczał...

— Od ciebie zależy nie dawać.

— Odmennie? Mój Boże, co od człowieka zależy? Robi to, co musi! Pierwsza z kobiet, przed którą się rozgaduje o finansach. Wzbudzasz zaufanie, wiarę, żyjesz nie dla siebie i mimo pięćdziesięciu lat...

— Czterdzieści osiem, ale nie kończ, bo odejdę. Szanuj we mnie przyjaźniokę i nie szartuj sobie.

— Szanuję, kocham i milczę. A teraz wejdę na ścieżkę i zawołam zakochanych, czas wracać.

— Pozwól im się wygadać. Bóg wie, kiedy się zobaczą i będą mogli być sami...

— A tymczasem spóźnię się i jutro kasa bezemnie, jak nienakręcony zegar, stanie. — Zwrócił się na przeciętą linię i zawołał:

— Ostatnie słowa „kocham“, „będę twoją na wieki“, „bądź zdrowa“, „bądź zdrow“... i chodźcie dzieci do nas. Ja już skończyłem. Powiedziałem pannie Urszuli wszystko, co miałem do powiedzenia, kończcie i wy... czekamy, wracajcie!...

Dziewczę się zerwało, oparło plecami o krzyż i jakby zbudzone ze snu, spoglądało zdziwione. Wzrok jej biogł przez wylot ciemnych ścian świeżkowych na zielone błonia i wieże kopalni. Z cisy milczenia, rozpościerającej się dokoła krzyża, dochodziła ich wrzawa pracy ludzkiej i jęk świrdrów, rozsadzających ziemię.

Pociągnęła go ku sobie, oparła rękę na jego ramieniu i długo patrzyła mu w oczy. On również milczał, bał się wymówić słowa, aby nie spłoszyć widzenia, nie spłoszyć myśli, które odczuwał w głębiach jej oczu...

— Przysięgam — wyszeptala uroczyście — że na każde twe wezwanie przyjdę i stanę obok ciebie. Przysięgam, że sama bez wezwania, gdy będziesz nieszczęśliwy, przyjdę i nigdy cię nie opuszczę... Tak mi, Boże, dopomóż.

Odetchnęła głęboko i mówiła dalej cicho, lecz silnie.

— Na świadectwo prawdy, mężu mój, pocałuj usta, które wypowiedziały przysięgę, pocałuj oczy, patrzące tylko na ciebie, pocałuj czoło na znak, że myśli moje tobie są oddane.

Pocałował usta, oczy i czoło, jak sakrament.

— Przysięgam, że zawieramy przymierze i żadna

moc nie jest w stanie zniszczyć go. Nie mogą być w tej chwili twoją towarzyszką, to zostaną żoną twego ducha, twych myśli, czynów i pryncypów... Nie zdradzisz mnie i nie opuścisz dla żadnej innej nigdy! Wierzę.

— Jesteś pierwszą, którą ukochałem i z miłością mam do ciebie przejść przez życie, jako rozkosz, jako dobro i jako jego siła. Odbierz mi miłość twą, w co się obrócę, czem będę? Skorupa, dzwonek bez serca, skrzywcami bez strun, oczywa bez zrenie, naciarzem bez szerokich ciałów. Bez twojej miłości świat zmienia mi się w pustkę.

— A więc jedynam dla ciebie!... Twoja miłość jest szczerą, a żeś ją poświęcił sprawie, twoja miłość dla sprawy jest wielką. — Zatrzymała się, dodając cicho i wolno: Jak wielką jest uczciwa ambicya twoja.

— Wszystko razem tworzy mnie, daje moje ja, odrębną całość. Nie jestem bez ambicyi, bo pragnę wielkie dzieła pozostawić po sobie...

Raptownie u wylotu wózek się ukazał i stanął. Marya przyłożyła dłoń do ust Tadeusza, ujęła go pod ramię, zbiegli razem, wsiedli na wózek.

— Gdy tylko ci tęskno będzie, pisz!...

— A gdy wesoło? — zapytał.

— Wesołość zabiera czas.

— A ty, dziecino moja, kiedy będziesz pisać?

— Zawsze. Jam twoja, więc smutki i radość me twojami, musisz je brać.

(C. d. n.)

które w roku 1848 przechodziła armia rosyjska na Węgry. Po sforsowaniu przełęczy, armia wschodnia mogłaby zagrozić Pesztowi, ewentualnie Wiedniowi. Armia zachodnia ma za zadanie nie dopuścić do sforsowania przełęczy i odeprzeć nieprzyjaciela. W tym celu maszeruje od Grybowa i Nowego Sącza. Lewe skrzydło idzie na Wilczyńska i Brzostek, główne skrzydło maszeruje na Jasło, prawe zaś skrzydło od Nowego Sącza na Barwinek ku Dukli, celem oskrzydlenia nieprzyjaciela. Główne starcie nastąpi między Jasłem a Krosnem. Przewidywać należy, iż manewry skończą się porażką wschodniej armii.

Rezydencja monarsza w Jasle.

Apartamenta, które zajmuje cesarz w gmachu jasielskiej Rady powiatowej, są wcale skromne. Niemniej jednak urządzenie ich, przysłane z dworu cesarskiego w Wiedniu, zajęło dwadzieścia furgonów, jeden wóz obejmował urządzenie jednego pokoju, lecz tak zupełnie, iż nie braknie tam nawet żadnej fraszki, żadnej popielniczki, jaka się zwykle w tym pokoju znajduje.

Westybul gmachu wypełniono kwiatami. Na I piętrze salę posiedzeń Rady powiatowej przekształcono na salę audyencyonalną, malowaną w kolorze ciemno-zielonym, do którego dostrojono meble i portyery. Na stołach i konsolach przed lustrami stoją brązowe świeczniki; u stropu brązowy pajak. Na ścianach portrety cesarza i cesarzowej Elżbiety. — Meble i brzozy przywiezione zostały z dworu cesarskiego w Wiedniu.

Na lewo z sali audyencyonalnej przechodzi się do pracowni cesarza. Tu pod oknem stoi biurko mahoniowe, wybite zielonym sukniem, na biurze brązowy kałamarz i brązowy zegar; przed biurkiem fotel, skóra obity. Obok etażerka, stół na papiery, a w kącie lampa i fotele, adamszkiem kryte. Podłoga pokryta dywanem; ściany malowane *borderaux*. W sypialni cesarza, oprócz mebli, niskie łóżko polowe. Na ścianach obrazy Kotowicza i Rauchingera, prace Heimrotha, portrety prezesów Rad powiatowych, będące prywatną własnością. Ozdobę sypialni stanowią także sztychły z bogatych zbiorów starosty hr. Wł. Michałowskiego.

Z pokojami monarchy łączy się mieszkanie generalnego adjutanta hr. Paara, na dole zaś znajduje się mieszkanie bar. Becka, oraz generalnego adjutanta hr. Bolfras.

Naprzeciw rezydencji cesarskiej, w budynku Kasy oszczędności, znajdują się kwatery adjutantów przybożnych cesarza, oraz urzędników kancelaryi wojskowej i gabinetowej.

Od rezydencji monarszej, t. j. od budynku Rady powiatowej, przez szerokość gościńca, prowadzi droga do parku i do namiotu tuż koło budynku kasy oszczędności, oraz budynku pocztowego. W północnej części parku, od strony ulicy Trzeciego Maja, na przestronnym trawniku zbudowano rodzaj estrady z drzewa a na tem rozpięto obszerny namiot, mogący pomieścić do stu, stu kilku nawet biesiadników. Namiot z mocnego płótna żaglowego posiada szereg okien — naturalnie bez szyb — które mogą być każdej chwili zamknięte zasłonami, a oświetlony jest podobnie, jak cały park, elektrycznością. Krytym gankiem łączy się on z drugim namiotem mniejszym, obliczonym na osób piętnaście do dwudziestu, oraz z kuchnią nadworną, urządzoną w pobliskiej kamienicy. Obok tego chodnika znajdują się zbudowane z drzewa baraki, w których odbywa się wydawanie, mycie i przechowywanie naczyń, dalej wymurowano osobny piec na kocioł do gotowania wody, a z drugiej strony zbudowano rezerwowe baraki, gdzie zastawiany bywa t. zw. drugi stół dla służby, w razie zaś, jeżeli w obu namiotach goście cesarscy pomieścić się nie mogą, wówczas także i tutaj zastawiają dla nich stoły.

Właściwa kuchnia urządzona jest z wszelką możliwą wygodą, a w takich rozmiarach, aby kucharze mogli nastarczyć wszystkich, wydawanych potraw dla tylu gości, wielu ich zasiędzie do stołów; liczba gości jest zmienna, ale bywa ich czasem do 200, nie licząc służby — służby tej zaś, zaopatrywanej w żywność przez „Nadworne gospodarstwo“ (*Hofwirthschaft*), jest do 400 osób.

Pod kierownictwem przyslanego z Wiednia adjunkta gospodarczego zarządu dworu p. Piotrowskiego zostają działają: Kuchnia, piwnica, kredens, oraz oddział dla czuwania nad oświetleniem.

Do obsługi kuchni jest 5 kucharzy nadwornych, jeden cukiernik, dwóch podkuchennych i sześciu kuchców, oraz tyleż dziewcząt do pomocy.

Dla obsługi piwnicy jest 3 piwnicznych i jeden pomocnik. Piwo (pilzneńskie), wino, woda nawet, sprowadzone są dla użytku dworu i jego gości wprost z miejsca produkcji, względnie z Wiednia.

Służba kredensowa składa się z jednego inspektora, nadzorującego służbę, usługującą przy stole nadwornym, dalej z trzech jego pomocników i 16 lokajów przybożnych. Prócz tego do mycia naczyń jest sześciu mężczyzn i tyleż dziewcząt. Naczynie, od talerzy do kubków, sporządzone jest z alpakowego srebra, a zapas jego starczy na 235 osób.

Służba, zajmująca się oświetleniem mieszkań, składa się z 1 nadzorey i 3 lampiarzy.

Ponieważ bardzo często zachodzi potrzeba przeprowadzenia w budynkach, zajętych przez dwór i główną kwatere rozmaitych adaptacji, przeto do zarządu gospodarczego należą, także dwaj nadworni inżynierowie, mający pod rozkazami dwóch cieśli; wszystkie prace tego rodzaju nie bywają jednak z reguły wykonywane we własnym zarządzie, lecz akordowane, poczem tylko zarząd je kontroluje i bada przy odbiorze.

Do zarządu gospodarczego należy naturalnie troska o stajnię nadworną. Otóż w Jasle, w stajni hotelu krakowskiego znajduje się sześć dworskich pojazdów i tyleż par cugowych koni dworskich; prócz tego jest w Jaszczwi, u p. Stojowskiego, tyleż powozów i tyleż koni cugowych rezerwowych. W Jaszczwi także, mianowicie w stajni namiotowej i w barakach, osobno zbudowanych, stoją wszystkie konie wierzchowe, a mianowicie 8 koni wierzchowych cesarza, oraz 29 koni wierzchowych dla gości. Personal stajenny tworzy: w Jasle 6 stangretów nadwornych i 12 stajennych, w Jaszczwi zaś: 1 starszy weterynarz nadworny, 6 ujeżdżaczy (*Bereiter*), 1 konował i 27 stajennych.

Adaptacje kolejowe.

Do przeprowadzenia olbrzymiego ruchu wojsk, jakiego wymagają manewry, położono w stacjach dotkniętych nim, wiele nowych torów, pobudowano olbrzymie ładownie, zaprowadzono oprócz istniejącego stale w Jasle, prowizoryczne oświetlenie elektryczne we Frysztaku i Iwoniczu, gdzie najwięcej po Jasle będzie pociągów się łądować. W stacjach o cośkolwiek mniejszym ruchu, jak Krosno, Skołyżyn, Moderówka i Jedlicze poustawiano wiele latarni z lampami ligninowymi z żarówkami palnikami Auera, niestępującymi co do siły i białości światła takimże lampom gazowym.

Ponieważ według programu, cesarz będzie codziennie z Jasła wyjeżdżał rano na pole manewrów, udając się kolejno, to do Krosna, to do Jedlicz więc i te obie stacje dekorowano, a poczekalnie cesarskie i w tych stacjach są wytwornie urządzone, choć już na mniejszą skalę, odpowiednio do rozmiarów samychże ubikacji. W Krośnie użyto do ozdoby gobelinów fraucuskich, a cała dekoracja odznacza się stylowością. W Jedliczach mały budynek stacyjny wygląda jak misterne cacko; harmonii dopełniają w uroczy sposób małe, istniejące już dawniej klomby kwiatów, tworzące barwny kobieriec jesiennej flory. Obok budynku ustawiono krytą werandę bufetową, a pod nią secesyjne ponsowe meble bufetowe. Z tyłu budynku większa kryta weranda stanowi czasową stajnię dla dworskich koni powozowych i wierzchowych, których *gros* jednak umieszczono w stajniach dworskich p. Augusta Gorayskiego w Moderówce.

W Iwoniczu, dokąd cesarz nie dotrze w swych wycieczkach, nie ma już dekoracji, tam jedynie przygotowania dla celów ruchu poczyniono na wielką skalę.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, we wrześniu.

(Stosunki teatralne.)

Nowe stosunki teatralne coraz częściej dostarczają arcyciekawego materiału, wprawdzie nie... dziennikarskiego, lecz pantoflowo-dziennikarskiego. Myślny oddawna odczyli się szukać nowin na szpaltach czasopism, a obok tego odróżniać plotkę od smutnej prawdy.

Jak wiadomo, prezes teatrów warszawskich, Iwanow, usunął się ze swego stanowiska pod pozorem sześciomiesięcznego urlopu. Rządy zastępcze pełni komisya, złożona z wiceprezesa Vacqueret'a, Jaczewskiego, urzędnika do poszczególnych poruczeń i prawej ręki ks. Imeretyńskiego, i niejakiego Zielenina, urzędnika kancelaryi gubernatora. Innymi słowy teatrem trzęsie Vacqueret, znany rusofil i „arcyordynary“ czynownik, człowiek ograniczony, nie mający pojęcia o sztuce i zarówno nienawidzony przez każdego z artystów, jak i przez ostatniego woźnego Rosyanina, których dziś i w polskim teatrze niebrak. Bywają wszak zwierzchnicy surowi, pedantyczni, lojalni... Vacqueret jest poprostu dzikim... Pospolity karyerowicz biura rządowego, udający co chwila Francuza, jest pobłażliwym tylko dla swoich dwóch synków, którzy dokazują za kulisami i są czynnikami, deprawującymi natwne, a uganiające się za protekcją dziewczęta.

Jaczewski czyni zazwyczaj to, co mu Vacqueret podpowie, a Zielenia godzi się na „mniemie“ kolegów. Wyrok takiej komisji jest bezapelacyjny, ponieważ książę zwykł był w daleko ważniejszych sprawach polegać na zdaniu Jaczewskiego. I — zdawałoby się na pozór — cóż tak dalece wielkiego może taka komisya stanowić po za budynkiem na placu teatralnym?... A jednak, dzięki prawu kaduka, które drwi u nas sobie nawet ze wszelkich „ukazów“ i „prikazów“ petersburskich, stała się ona pa-

nem życia i śmierci wszystkiego, co ma związek z teatrem, przedstawieniem, koncertem itd. itd. Dyrektor teatru prywatnego, impresaryo każdy, artysta nietylko musi wyjednać zezwolenie odnośnej władzy na danie przedstawienia, nietylko musi uzyskać sankcję komitetu cenzury, policji, straży ogniowej i „rewirowego“, ale nadto dyrekcya teatrów rządowych ma prawo zabronić danego widowiska, ma prawo bez powodów i przyczyny odmówić swego podpisu.

A powody właściwe są zabawne, doprawdy!! Oto dwa tygodnie temu, włoska trupa operowa dyrektora Castellano chciała dać szereg przedstawień. Najnie spodziewanej, mimo tego, że w teatrze rządowym nie było sezonu operowego, prośbie p. Castellano odmówiono, ponieważ (dosłowne brzmienie odpowiedzi) trupa była za dobrą — inaczej mówiąc, niedołączna dyrekcya teatru rządowego obawia się porównania. Idźmy dalej. Teatrzyk prywatny chce wystawić operetkę. Tymczasem reżyser operetki rządowej, Śliwiński, powiada nie — i operetki grać nie wolno, bo ogół mógłby się przekonać, że teatr Mały jest prowadzony marnie, kosztownie i, broń Boże, ktoś gotów by przy okazji wspomnieć, że p. Śliwiński jest takim samym łapownikiem, jak p. Chodakowski, a ten ostatni w niczem nie ustępuje p. Szymanowskiemu.

Ładne stosunki, zwłaszcza, iż za to wszystko szóstą część zysków od każdego widowiska zabiera teatr rządowy.

Oczywiście w naszych oplakanych stosunkach nie ma na taki gwałt rady? Wątpię! Nie ma tylko ludzi śmiałych i niezależnych, umiających się na odpowiedni protest zdobyć w Petersburgu. Tam bowiem niewątpliwie albo by znieśli zarządzenia kliki warszawskiej — ponieważ „nakaz“ prawodawczy nie byłby na rękę humanitarnym ideom z uwagi na hałas, jakiby w prasie zagranicznej mógł powstać.

W tych warunkach rozwój teatrów prywatnych w Warszawie jest niemożliwym prawie. O naszych „Rozmaitościach“ zaś lepiej nie mówić, gdyż po za nieudolnością, ospalstwem i ambicyjkami kilku talentów, nic nam nie daje i nic nie reprezentuje. Obym fałszywym był prorokiem, lecz przyjdzie nam jeszcze wdychać do czasów hurkowskich.

Bawi tu trupa rosyjskich artystów, wszystkie pisma zamieszczają „urzędowe“ sprawozdania z przedstawień. Jedyne chyba w swoim rodzaju. Teatr „Eldorado“ pobudowany na ulicy Długiej, ma podobno wyuwać rząd, a jak zapewniają świadomi, korzystając z okazji, w jednym z wolnych teatrów utworzył stały teatr rosyjski. Można zatem powinnować inżynierowi Stepińskiemu, bogaczowi, deklamującemu o sztuce ojczystej, że ułatwił drogę „obrusutielnym“ zakusom i w ciągu dwóch lat ideały zamienia na srebrne ruble.

Ten.

Niemieckie manewry na Pomorzu.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Szczecin, 9 września.

Manewry te zaczęły się jeszcze dnia 3 b. m., ale miały dotąd tylko przygotowawczy charakter. Dopiero w ciągu bieżącego tygodnia dojdą one do zenitu.

Dyspozycya manewrów jest następująca: Siłny korpus armii, nazwany czerwonym (II. korpus, złożony z 4 dywizyj piechoty i 1 dywizji kawalerji) wylądował pod Rügenwaldermünden i pospiesznie maszeruje na Berlin. Przeciwno niemu koncentrują w Berlinie korpus niebieski (korpus gwardyjski, złożony z 3 dywizyj piechoty i 1 dywizji kawalerji) podczas gdy główna armia niebieska znajduje się jeszcze po za granicami państwa. Inwazyja powiodła się czerwonemu korpusowi. Gros jego stanęło już 3 września pod Szczecinem. Czerwona kawalerja dotarła do Hälse nad Odrą, a 42 dywizya piesza zapędziła się aż pod Królewiec, by pod Oderbergiem przepłynąć się przez Odrę.

Niebieska kawalerja spędziła jednak czerwoną z wysuniętych pozycji, przeskoczywszy pod Kienitz Odrę na specjalnie w tym celu wzniesionych mostach i zająwszy prawy brzeg Odry. Pomiędzy Zehden i Nieder-Wutzow przyszło do zaciętej walki, skutkiem której niebiescy musieli na razie wstrzymać dalszy swój pochód, podczas gdy 3 dywizya piesza czerwonych posunęła się dalej naprzód.

Komendantowi tej 3 dywizji zdarzył się następujący epizod. Ustawił się on wraz z całym sztabem bez należytej ochrony na wzgórzu, nigdzie nie dostrzegłszy nieprzyjaciela. Nagle z za jego pleców odzywa się gwałtowny wystrzał. Jeden z oficerów pierwszego sztabu odkrywa forpocztę nieprzyjacielską, ostrzeliwującą dalej sztab i wodza. Sztab nie chciał ustąpić przed tym jednym nieprzyjacielem, i dopiero sędziowie rozjemcy musieli mu wytłumaczyć, że wobec eksponowanego stanowiska mógłby być istotnie ów jeden żołnierz bez trudu cały sztab sprzątnąć ze świata.

Płótna, chifony, chirtingi i bielizna oraz wyprawy kompletne

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Nowy dworzec lwowski.

W ostatnich dniach wróciły plany dworca nowego lwowskiego w zasadzie zatwierdzone przez ministerstwo, tak, że żądane jeszcze drobne zmiany w nich już nie zmieniają charakteru ogólnego.

Miejsce obrzydliwej budy, będącej surogatem naurytańsko-romańsko-nowoczesnego dworca kolei Ferdynanda kolei północnej w Wiedniu, stanie więc w niedługich, trzech latach gmach najpiękniejszy może ze wszystkich w 19 stuleciu we Lwowie wzniesionych publicznych budowli.

Nim zajmiemy się szczegółniejszym omówieniem nowego lwowskiego dworca, należy kilka słów poświęcić ogólnemu znaczeniu tych zbiorników dla podróżującej publiczności.

Od roku 1825, to jest od czasu otwarcia pierwszej kolei między Stockton i Darlington w Anglii, w przeciągu lat 75, rozwinęły się te nowoczesne arterie komunikacyjne w olbrzymią, cały świat pokrywającą sieć.

Nic nie jest dokładniejszym odbiciem współczesnego świata, opartego na maszynowej produkcji i na związanym z nią panowaniu zespolonych olbrzymich kapitałów, jak te długie żelazne potwory przebiegające lotem strzały świat we wszystkich kierunkach.

Dzięki nim, skróciły się przestrzenie, tempo życiowe wzrosło tak, że teraz dni i godziny mają takie znaczenie dla podróżnych, jak niegdyś miesiące i tygodnie.

Koleje też już dziś najprędzej ze wszystkich instytucyj kapitalistycznych przechodzą w ręce najpotężniejszego kapitalisty przyszłości — państwa, koleje są także pierwszymi forpocztami, które nowoczesny kapitalizm wdziera się do niekniętych jeszcze żelazną jego stopą krajów i obejmuje je pod wyłączne panowanie motoru i maszyny.

A siła tego prądu kapitalistycznego jest tak wielka, że przełamuje najwięcej skomplikowane średniowieczne zapory i czy kraj jaki lub nawet naród chce tego lub nie chce, chwytą go w swoje stalowe ramiona.

Klasycznym przykładem oporu, jaki nisłowano stawiać wtargnięciu kapitalizmu, jest Galicya.

Od szeregu lat władze państwowe i krajowe celowo stawiały groble w poprzek „bezbożnemu liberalizmowi“, niosącemu na swoich falach maszynową produkcję.

Władze centralne robiły to, ceniąc w Galicyi doskonały rynek zbytu dla fabrykatów austriackich i czeskich, władze krajowe znowu, uważając uprzedmiotowienie Galicyi za niezgodne z interesami wielkiej własności ziemskiej, opierającej resztki swego istnienia na tanim i licznych robotnikach rolnym, którego nie wabi ani miasto, ani fabryka znacznie wyższymi płacami.

Tymczasem wbrew tej polityce oporu, kapitalizm wtargnął do kraju. Koleje, zakładane z początku w celach strategicznych, po rozbiu świętego trójprzymierza Rosyi, Prus i Austrii stały się wkrótce nasieniem kapitalistycznej produkcji.

Źródła naftowe na podgórzu karpaciem ściągęły i ściągają kapitały z Anglii, Ameryki, Belgii i Niemiec do kraju, a chociaż życie nasze przemysłowe, w porównaniu z obcymi krajami, marne jest jeszcze, to mimo to postęp ogólny, silny wzrost miast prowincjonalnych, podniesienie się stopy życiowej, wzrost sprzeczności klasowo-politycznych wskazują, że się europeizujemy szybciej może, niż się nam naprawdę zdaje.

Tak więc dworzec lwowski nowy będzie jednocześnie symbolem nowej przemysłowej Galicyi — gdzie wytwórczość krajowa będzie się starała własne potrzeby zaspokoić własnymi krajowymi siłami roboczymi.

Podkreślić bowiem należy, że, kiedy szlachcie polskiej w Galicyi zbudowała gospodę wiedeńska firma Fellner & Hellmer we wiedeńskim baroku, wiedeńskimi siłami, kiedy obcy architekci rozpanoszyli się we Lwowie ze swoją obcą charakterowi miasta pstrokaczną stylową (Hotel Żorża). — dworzec państwowej kolei we Lwowie projektują w całości siły krajowe i siły krajowe zapewne go wykonają.

Wielkomięskie współczesne dworce należą zazwyczaj do następujących systemów: 1. Dworzec-głowa (Kopf-Bahnhof) przyjmujący do swojej żelaznej czaszki tępo kończące się arterie wszystkich linii kolejowych. Zastosowują go tam wszędzie, gdzie zależy na tem, aby jak najgłębiej koleją wdrzeć się do wnętrza miasta. (Monachium).

We Lwowie istniało życzenie, aby dworzec stanął za dzisiejszym teatrem, w okolicy placu Rybiego i dworzec, wzniesiony podług tego życzenia, byłby dworcem głową.

2) Dworzec przejazdowy jest właściwie wielkim rozwinięciem zwyczajnej stacyi kolejowej, gdzie pociągi przejeżdżają przed budynkiem dworcowym.

3) Dworzec-wyspa, gdzie stacya właściwa z podziemnymi dojazdami leży w środku linii kolejowych i dzieli je podług kierunku odjazdu.

System „wyspowy“ odznacza się największym dotąd bezpieczeństwem połączeń, a to ze względu na rozdzielenie torów podług kierunku i na bezpośrednie ich prowadzenie. (Nowy dworzec w Kolonii.)

4) System klinowy, gdzie pociągi z rozmaitych kierunków zbiegają się w formie klina do odbierającego je dworca.

Nowy dworzec lwowski należy do drugiego typu, jest dworcem przejazdowym jedynie.

Rzut poziomy podług projektu pana Cypryana, inżyniera dyrekcyi kolei we Lwowie przy kierownictwie samego dyrektora Wierzbickiego, będzie więc czystym przykładem przejazdowego budynku stacyjnego.

Istotą dworca jest hala żelazna, szkłem kryta o dwóch lukach kratowych w ogólnej rozpiętości 66 m. 40 ctm., długa na przeszło 200 metrów.

Ośm torów kolejowych, już linię budującą się Lwów Sambor-Turka włączywszy, zmieści się na tej przestrzeni.

Obok tego poza halą właściwą znajdzie pomieszczenie kilka torów specjalnie dla wojska przeznaczonych.

Dojście do torów pojedynczych będzie dolne, długie szyje sklepione doprowadzą do każdego pociągu a osobne kurzytarze pozwolą odpłynąć przyjezdnej publiczności.

Przewóz pakunków i poczta otrzymają na skrajnej prawej stronie po jednym tunelu, po lewej stronie takież tunel zostanie oddany do użytku tak zwanych pospiesznych przesyłek.

Będzie więc po jednym przejściu dla podróżnych drugiej i trzeciej klasy i jedna szyja dla wychodzących; dwa tunele dla pakunków, jeden dla poczty a jeden dla posyłek pospiesznych.

Całą tę halę zakryje na miejscu starego budynku wzniesiony gmach nowego dworca, składający się z pawilonu środkowego, mieszczącego w sobie halę wejściową ze skrzydeł bocznych i pawilonów skrajnych.

Pawilon środkowy ma długości 31 m. 60, cm. szerokości 35 mtr. Skrzydła boczne po 45 mtr., obydwa pawilony skrajne po 19 mtr. razem 159 mtr.

Na osi dzisiejszego dojazdu kolejowego zajadzie się powozem lub tramwajem przed olbrzymie wejście do hali środkowej.

Po prawej stronie przedsionka, poprzedzającego halę, będzie telegraf, po lewej łoża portyera.

W hali o rozpiętości 24 mtr. mieścić się będą z lewej strony cztery kasy osobowe pierwszej i drugiej klasy, z prawej także same kasy dla podróżnych trzeciej klasy.

Wprost na osi wejścia odbierają się pakunki, za które podróżnicy płacą przy kasach urządzonych za kasami osobowymi.

W głębi lewego rogu hali głównej ciągnie się szeroki korytarz, z którego są dwa wejścia do poczekalni pierwszej klasy i do restauracyi drugiej klasy. Wszystkie te trzy sale mieszczą się w lewym skrzydle niższym.

Parter pawilonu lewo skrajnego mieści w sobie piękną wazybul i klatkę schodową, wiodącą do znajdujących się w mezzaninie apartamentów cesarskich i oddzielone zupełnie na tyłach już przy hali torowej ubikacje kuchenne restauracyjne.

Prawe skrzydło mieści w sobie poczekalnię i restaurację trzeciej klasy, tudzież dużą halę dla publiczności przyjezdnej, poddającej tłumoki swoje celnym opłatom.

Pawilon skrajny po prawej ręce, przeznaczony jest w parterze dla urzędu celnego, władz policyjnych i mieści w sobie koszary dla posługaczy pakunkowych i biura dla dyżuru stacyjnego.

Ubikacje pocztowe znajdują się zaś w sklepach podziemnych skrajnego tunelu już pod samą halą torową.

Na pierwszym piętrze środkowego pawilonu będą kasy dla biletów składanych i okrężnych, a na drugim kasa towarowa.

Pawilon lewy skrajny mieści w sobie na pierwszym piętrze pokoje dla cesarza, jego świty i urzędników wyższych.

Drugie piętro zajmie mieszkanie restauratora i pokoje dla urzędników obcych.

Pierwsze piętro pawilonu prawego przeznaczonym będzie na mieszkanie naczelnika stacyi.

Tak wygląda w ogólnym zarysie opracowany przez p. inżyniera Cypryana rzut poziomy.

Architekt *Kazimierz Mokłowski.*

Z ruchu wyborczego.

Z Podola.

Po pogrzebie parlamentu i na feudalnej ziemi Podola obudził się ruch polityczny. W miastach miasteczkach i wsiach prowincyi podolskiej gwaro i rojno się zrobiło. Więcej do stowarzyszeń i czytelników zaglądnęli robotnicy i włościanie z zainteresowaniem słuchając nekrolodów z mogiły parlamentu. Licznie zwiedzane są zgromadzenia ludowe, zwolowane przez partje socjalistyczną lub radykalną. Agitację wyborczą do

parlamentu faktycznie już rozpoczęli tutejsi socjaliści w miastach i miasteczkach, na wsi zaś radykali. Odbyło się tu w stowarzyszeniu robotniczym ludowe zgromadzenie na które licznie zebrała się inteligentna i żywiła robotnicza.

W niedzielę na zgromadzenie ludowe przybędzie poseł Daszyński lub inżynier Mokłowski. W niedzielę odbędzie się także w Złoczowie uroczystość ku czci Liebknechta, połączona z wielkim wiecem ludowym. Stąd wysłani zostaną referenci. W Mikułkach urządzi ks. Myrunowicz wiec chłopski, w Skalacie również zwołany będzie wiec radykalów. Po wsiach będą zwoływane wieczorne reskryptowe sesje. Wedle zapewnień, władze polityczne zdają się być stały i nie będą przeszkadzały akcyi wyborczej. Zobaczymy, czy dotrzymają obietnicy.

Obserwując ruch chłopski i robotniczy, dochodzi się prawie do przekonania, że tym razem, jeśli kolby i piketki pozostaną z dala — nadzieje nie zawiodą i kandydaci demokratyczni ludowi znajdą poparcie. (B. l.)

Kronika miejscowa.

Lwów, 11 września.

Jutro.

- 12 września. Środa, Gwidona w. — Aleksandra.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 40, zachód o godz. 6 minut 12.

Konfiskacie uległ wczorajszy *Wiek XX* za dwa ustępy z artykułu wstępnego p. t. „Do szeregu“, oraz za ustęp sprawozdania z onegdajszego zgromadzenia partji socjalno-demokratycznej we Lwowie.

Skład senatu uniwersyteckiego jest następujący: rektorem ks. Józef Bilczewski, dr. teologii, prorektorem prof. Władysław Abraham, dr. praw. Dziekanami: ks. dr. Józef Komarnicki (wydział teologiczny), dr. Tadeusz Pilat (wydział prawny); dr. Antoni Mars (wydział lekarski) i dr. Kazimierz Twardowski (wydział filozoficzny). Prodziekanami dr. Ludwik Kloss, dr. Stan. Głabiński, dr. Jan Prus, dr. Ignacy Zakrzewski. Delegatami wydziałów: ks. dr. Błażej Jaszowski, dr. Stanisław Starzyński, dr. Emanuel Machek i dr. Roman Pilat.

Skład wydziału teologicznego stanowi 7 profesorów zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych, 1 docent prywatny, 1 nauczyciel i 1 adyunkt.

Skład wydziału prawa: 11 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 2 delegatów docentów prywatnych, 1 profesor honorowy, i 7 docentów prywatnych.

Skład wydziału lekarskiego stanowi 11 profesorów zwyczajnych; 3 nadzwyczajnych, 9 docentów prywatnych, 1 zastępca profesora.

Skład wydziału filozoficznego: 19 profesorów zwyczajnych — 8 nadzwyczajnych, 2 profesorów tytularnych, 16 docentów prywatnych, 3 nauczycieli i 1 lektor języka rosyjskiego.

Pospiech magistracki. Ktokolwiek zechce zobaczyć, jak wyglądały gruzi zburzonej Jerozolimy, niechaj się pofatyguje na ulicę Trauguta. Plastyczną tę panoramę urządził świętny magistrat. Zwożono tam bowiem rumowisko z całego Lwowa, na fundament pod przyszły bruk, zasypano nim ulicę w ten sposób, że załedwie jeden wóz i to z trudnością przejedzie. Pół roku upłynęło, a rumowisko jak leżało, tak na chwałę magistrata leży. Konkluzya z tego taka, że świętny magistrat zamiast ulicę Trauguta uporządkować, zasypał ją rumowiskiem, tamując tem samem przejazd i narażając tak ludzi, jak i zwierzęta pociągowe na kalectwo. Świętny magistrat raczy pamiętać, że mieszkańcy ulicy Trauguta płacą takie same podatki, jak i mieszkańcy placu Gołuchowskich i słusznie mogą żądać od magistratu uporządkowania rzeczonej ulicy.

Niedogodny podział godzin. Na podział godzin w lwowskiej szkole handlowej narzekają uczniowie. Żądają mianowicie zniesienia godzin popołudniowych, a zastąpienia ich wieczornymi. Wszyscy bowiem uczniowie, którzy już uczęszczali na pierwszy i drugi rok tej szkoły — są zajęci w handlach i biurach, ażeby zaś nadal mózgi korzystać z wykładów, urządzonych w godzinach popołudniowych — musieliby chyba porzucić posady, żaden bowiem pryncypał nie zgodzi się na tego rodzaju godzinne lub dwugodzinne spacerki swoich pomocników. Jeżeli się zważy dalej, że uczniami szkoły handlowej są po większej części ludzie biedni, bez innych środków do życia, jak te, które im daje własna praca — łatwo odgadnąć, że nie mogą rzucić obowiązków dla nauki, bo książka, na razie przynajmniej nie da im chleba.

Możeby więc zarząd szkoły uregulował tę sprawę tak w interesie uczniów, jak też samej szkoły.

Oznaczenie choroby. Na kongresie paryskim przyrodniczo-lekarskim obradowano długo i bez skutku nad ujednostajnieniem terminologii przyczyn śmierci. Tymczasem sprawę tę całkiem po prostu rozwiązał jeden z „galicyjskich“ dr. med. Oto w rubryce „oznaczenie choroby“ pisze jednym słowem: wewnątrzna. Szkoda nieoceniona, że wynalazku tego nie poznał kongres, byłby go bezwarunkowo opatentował. I jakżeż tu dziwić się naszym oglądaczom wiejskim, gdy doktor medycyny podobne wydaje orzeczenia.

Dr. UHMY
Puder na włosy!

Odfuszcza i oczyszcza skórę z łupieżu i drobnoustroju
wzmocnia włosy, robi je miękkimi i puszystymi, zapobiega
wypadaniu włosów.

Duża flaszka (250 ccm.) 5koron.

Skład wysyłkowy
SZYMON HAY
Lwów, Kaźmierzowska l. 26.

Kartki z widokami nadechodzą do nas z pola manewrów i zamiast zadawania, budzą śmiech szczerzy, skądinąd znowu oburzenie, z powodu kałeczenia naszego języka. „Na pamiątkę od cesarskiego manewra w Galicyi“ — oto ich napis. Przedsiębiorca, który garnie grube pieniądze za te kartki, nie postaral się nawet o dobro przetłumaczenie tych kilku słów. Wszak mu to niepotrzebne! Chłop ruski czy polski tak czy owak będzie te kartki kupować i wysyłać do swych rodzin na pamiątkę, a Niemiec zrobi pieniądze nawet na kiepskiej polszczyźnie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 11° R.

Kronika krajowa.

Gliniany 10 września. Po dwuletnich rządach komisarza p. Zenona Rawicz Rojeka, odbyły się w końcu wybory do rady gminnej. Po ukonstytuowaniu się tejże, burmistrzem wybrany został p. Andrzej Bałtarowicz, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, zastępcą tegoż p. Jan Białoruski, rolnik.

Prywatne gimnazjum w Żółkwi. Piszą nam z Żółkwi: Dzięki inicjatywie i poparciu grona ludzi dobrej woli, myślących więcej poważnie, zawiązał się w Żółkwi (koło Lwowa) komitet obywatelski, który wziął sobie za zadanie założyć w Żółkwi gimnazjum prywatne. Jakoż odozwanej tu oddawna potrzebie podobnego zakładu, któryby dawał liczej miejscowej, jak i okolicznej młodzieży pewną sumę wiadomości, potrzebnych do przyszłych studiów uniwersyteckich — stało się wreszcie zadość.

Ważną podpora w egzystencji gimnazjum prywatnego w Żółkwi leżeć będzie także i w kierownictwie zakładu. Znany w sferach szkolnych, emerytowany inspektor szkół ludowych dr. Karol Falkiewicz, na zaproszenie komitetu podjął się objąć dyrekcję gimnazjum prywatnego w Żółkwi i to pod bardzo przystępnymi warunkami. Miasto daje na razie 1000 koron subwencji rocznej, resztę wydatków miałyby pokryć opłaty frekwentantów, wynoszące miesięcznie 10 koron.

Najwięcej może trudności sprawia dobór współpracowników, gdyż w Żółkwi na razie, nie ma ludzi fachowo uzdolnionych z uniwersyteckimi studiami, rozumie się takich, którzyby stale nauczaniem się zajmowali.

Niewątpliwie gimnazjum prywatne w Żółkwi ma przed sobą zapewnioną przyszłość, składa się bowiem na to wiele czynników. Przedewszystkiem wiele zdziałać tu może duch obywatelski, ożywiony najlepszymi chęćmi służenia miastu i krajowi z pożytkiem, jaki zapanował w zawiązanym w tym celu komitecie, następuje dość liczna, stała frekwencja młodzieży w tutejszej 5-klasowej szkole ludowej, która zapewno w części przeniesie się do gimnazjum prywatnego. Na brak uczęszczających, prywatnie, skarżyć się nie będzie mogło, tem bardziej, że wiele z tutejszej młodzieży uczęszcza do szkół we Lwowie lub w Jarosławiu, a dla rodziców utrzymanie działki u siebie w domu przedstawiać będzie tak materialne, jak i moralne korzyści, nieporównanie znaczeniejsze i pewne. Jest tu jeszcze znaczna liczba i takiej młodzieży, która po skończeniu 5-klas, szkoły ludowej w Żółkwi, nie wie sama, do czego się zabrać, gdyż stosunki materialne rodziców nie zezwalają im udać się na dalszą naukę, np. do Lwowa. Miejmy jednak nadzieję, że dr. Falkiewicz jego zmysł pedagogiczny i pomysłowość, potrafią wybrnąć szczęśliwie z tych trudności.

Doraźny sąd wojskowy. Z Mościsk piszą nam: Podczas ćwiczeń 10-go korpusu podporucznik 58 pp. Heimschläger kazał zamknąć w areszcie wojskowym, prowizorycznie urządzonej w gminie Balicach, wójta tejże gminy Franciszka Kuzia, za to, że dopuścił się zbrodni niedostarczenia na noc podwód. Trzy godziny przesiedział wójt w komorze, gdy go zaś później wypuszczono, strach podzielał tak skutecznie na jego energię, że na czas wymarszu podwoju były gotowe. Niemniej jednak czyn podporucznika jest nadużyciem władzy, za które przełożone władze wojskowe bez wątpienia pociągną winnego do odpowiedzialności.

Obłąkany w więzieniu. Od dwu miesięcy w aresztach policyjnych stanisławowskich przebywa niejaki Haskler, uczeń VIII. klasy gimnazjalnej. Aresztowany został rzekomo za propagandę anarchystyczną, znaleziono też u niego broszurki, kompromitujące go w wysokim stopniu. Na Hasklera aresztowanie podziało tak denerwująco, że w więzieniu dostał pomieszania zmysłów. Mimo tego trzymają go w więzieniu, jakkolwiek dawno już powinien być zostawiony do Kulparkowa. Straszny widok — jak nam opowiadał naoczny świadek — przedstawia ten młody, o inteligentnym wyrazie twarzy człowiek. Wynędzali, z obłędem w oczach przechadza się po celi i na wszelkie zapytania jedną tylko ma odpowiedź: „Dwadzieścia trzy“... Ta cyfra wzięła mu się w mózg i organ głosowy te dwa tylko słowa jest w stanie wykastusić. Chłopak ten pod względem stanu zdrowia — przedstawia obraz ruiny — lecz o tem nie myśli zapewne starostwo, które nie zarządziło dotychczas odstawienia obłąkanego do szpitala. O cywilizacyo! Wstydz się za ciebie należy!...

Dr. Elias Fischler, adwokat w Stanisławowie, donosi nam, z powodu notatki, zawartej w nr. 420 *Słowa Polskiego*, że w sprawie oszukańczych wyborów kahalnych nie był przesłuchany, jako posądzony, lecz jako świadek. Posądzenie dra Fischlera o jakiś współdziałanie w małwersacyach wyborczych tembardziej jest wykluczone, że małwersacye te skierowane

były przeciw partyi postępowej, której dr. Fischler jest jednym z przewodników.

Sambor, 7 września. Dziś odbyła się ostatnia w tej kadencji rozprawa przed sądem przysięgłych. Józef Golański, drożnik rządowy z Tarszowa odpowiadał za zbrodnię zabójstwa, popełnionego na własnej żonie. Przewodniczył radca Giżowski, oskarżał prokurator Hawel, bronił adwokat dr. Syrop. Po jednem przemówieniu obrońcy i bezstronnem resumé przewodniczącego, przysięgli zaprzeczyli pytanie główne 11 głosami, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Po ogłoszeniu wyroku, starszy z przysięgłych w pięknych i serdecznych słowach, pożegnał radcę Giżowskiego, który przeniesiony został do Lwowa, podnosząc jego zasługi, zalety charakteru, tudzież uprzejmość, życząc mu szczęścia w dalszej karierze, i wyrażając żal, że radca Giżowski, który zaskarbił sobie serca wszystkich, Sambor opuszcza.

Radca Giżowski krótko ale szczerze podziękował za owacy, podnosząc, że wobec poparcia ze strony sędziów przysięgłych, którzy sumiennie swój urząd pełnili, miło mu było spełniać żmudny obowiązek sędziego.

Sprawcy skrytobójczego morderstwa w Ulazowie dokonanego na osobie Piotra Bukaja, drewniarza, zatrudnionego u baronowej Wuttmanowej — zostali już ujęci. Tej samej jeszcze nocy t. j. 31 sierpnia br. wysiedzeni przez tutejszego komendanta posterunku żandarmerji Augusta Jużkowna, zostali przyaresztowani i odstawieni do sądu powiatowego w Cieszanowie.

Mordercami są: Dmytr Maksymowicz 21 lat liczący parobek, mieszkający przy matce w Ulazowie i Jozef Tkaczyk, 21 lat liczący syn tutejszego gospodarza Jana Tkaczyka.

Powodem morderstwa było, że zamordowany obraził Dmytra Maksymowicza posądzeniem, iż chodzi z niemoralną dziewczyną.

Z Jarosławia. Sokół nasz po wielk trudach i zabiegach posiadać będzie wspaniały gmach własny, który wkrótce już ukończonym zostanie; jest to prawdziwe cacko, a mieści prócz sokolni w całym tego słowa znaczeniu, pomieszczenie pięknych apartamentów dla kasyna miejskiego.

Zapowiedziana wystawa robót ręcznych, haftów itp. robót kobiecych pod protektoratem ks. Wandy Czartoryskiej, otwartą zostanie w dniach 13, 14 i 15 października w nowej sali towarzystwa gimn. Sokół. Udział miłośniczek haftów nader liczny i spodziewać się należy znacznego dochodu, przeznaczanego dla tutejszych towarzystw humanitarnych.

Miasto nasze, stosując się do szybkiego wzrostu i stopniowo a stale powiększającej się frekwencji obcych, przedsięwzięło liczne roboty inwestycyjne, jak: 2 szkoły ludowe, szpital powszechny i gazownia, które już w roku przyszłym oddane będą do użytku. Rezultat ten, tak dodatni, przypisać należy sprężystej działalności naszego burmistrza, a również i pracowniej rady miejskiej.

Miasto nasze przez 2 dni 6 i 7 bm. przedstawiało istny obóz. Rozkwaterowanych było wraz z bliską okolicą 17.000 ludzi. Można sobie wyobrazić, jak trudnem było zdobyć cośkolwiek na targu. Po wymarszu na plac boju (?) zapanowała cisza a i ceny produktów spadły — pozostały tylko żal i niepewność wśród sług, kuchareczek itd.

Ofiara wyborcza. Ze Skalatu piszą nam: Pewien wieśniak z Panasówki, prawyborca, który przyjechał do Skalatu na wybory, tak się uraczył wyborczym bigosem i piwem (które fundował hr. Mieczysław Piniński), że wracając do domu w stanie podnieconym, wpadł w ryku do jamy na 4 metry głębokiej i tak się potłukł, że za dwa dni umarł. Biedny wieśniak zostawił siedmioro dzieci.

Bekopsów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelaczach opakowanych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezji pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

W administracji naszej złożył na odbudowanie wieży na Jasnej Górze p. Krzysztyński 3 kor.

W sprawie Aratenówny. Od matki Aratenówny, której osadzenie w klasztorze i tajemnicze potem zniknięcie tyle narobiło wrzawy, otrzymujemy list następującej osnowy:

„Mąż mój dostąpił był zaszczytu audyencyi u Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość raczył wtedy przyrzec, że wyda stosowne polecenie władzy. Jeszcze tego samego dnia najwyższe polecenia były u prezydenta ministrów. Gdy ustyszałam to od męża, płakałam z radości, a do tego czasu chora, wstałam wtedy po raz pierwszy z łóżka. Sądziłam, że teraz napewno zobaczę, odzyskam moją córkę. Chociaż wiem, że polecenia Najjaśniejszego Pana muszą być święcie wykonne, jednakże dotychczas wiadomo, gdzie się córka moja znajduje, a dochodzą mnie wieści, że bie-

dna moja dziecina już nie żyje, mnie zaś matce serce się kraje, słuchając tych wieści. Wszakże ja, jak każda matka, nim dziecko wychowa, niemają się naciępiłać i w końcu ma dziecko moje być mi porwane, a ja żebym nawet nie wiedziała, czy ono nie-szczęśliwie żyje jeszcze!

„Oby głos mój poruszył dla mnie serca wszystkich ojców i matek, aby ktokolwiek wie, lub mógłby się dowiedzieć, co się dzieje z moją nieszczęśliwą córką, pocieszyl mnie, udzielając o niej wiadomości, czy żyje, a mnie nadzieja ujżenia jej i przyciśnięcia do serca doda sił do życia. A jeżeli — piszę to ze drżeniem — jeżeli kto słyszał, że nie ma jej już na świecie, aby mi choć wskazał, gdzie biedna nieszczęsna pochowana.

„Ze łzami prosząc o zamieszczenie tych kilku słów, łącząc wyrazy głębokiego szacunku.

Kraków.

Ciwia Araten.“

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

„Sybir“ wystawa jedynych w swoim rodzaju obrazów i szkiców z życia zesłańców 1863 r. przez A. Sochaczewskiego malarza-sybiraka. Otwarta codziennie od 9-tej rano do 9-tej wieczór plac Akademicki 1. 5. Polecamy zwiedzenie tej wystawy szczególnie młodzieży szkolnej.

Wobec napływu zwiedzających przeważnie w godzinach wieczornych, wystawa obrazów A. Sochaczewskiego jest od 1 września oświetlona światłem auerowskim do godz. 9 wieczorem.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Siewierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego“.

Manewry.

Jasło, 11 września. Wielkie manewry rozpoczęły się wczoraj w poniedziałek, o godzinie 7 rano z obu stron podjęciem służby wywiadowczej i badaniem stanowisk przeciwnych, a o godzinie 12 w południe nastąpił stan wojenny pomiędzy obu przeciwnymi stronami, który potrwa do końca manewrów, t. j. 15 września. Armią zachodnią (t. zw. pierwszą) dowodzi, jak wiadomo, generał broni Antoni Galgotzy, komendant X. korpusu w Przemyślu — armią wschodnią (t. zw. drugą) generalny inspektor wojsk, genbroni hr. Waldstätten.

Przybyłe dnia 7 bm. do Jasła naczelnie kierownictwo manewrów stoi pod bezpośrednimi rozkazami szefa sztabu generalnego i składa się: z oddziału operacyjnego (pułkownik Kolossvary), z oddziału detailicznego (pułkownik Dankl), z kierownictwa prasy (major Liposeak), z 4 oficerów ordynansowych, następnie z 5 oficerów i podoficerów, jako kolarzy, z oddziału żandarmerji i oddziału polowej drukarni, wreszcie z innych należących organizacyjnie do głównej kwatery organów.

Celem szybkiej komunikacji pomiędzy naczelnym kierownictwem manewrów i grupami sędziów polubownych, założył pułk kolejowo-telegraficzny połączenie telefoniczne wedle wskazówek szefa sztabu generalnego. Takich stacyj telefonicznych jest ogółem 8.

Co się tyczy grup sędziów polubownych, to wydano następujące zarządzenia:

a) Przy każdej komendzie korpusowej kawalerji lub dywizji plechoty znajduje się w charakterze kierownika grupy sędziów polubownych jeden z wyższych generałów z pewną liczbą oficerów sztabu generalnego. Prócz tego znajdują się:

b) W Rzęcinie generał-porucznik Klobus, komendant IX korpusu i głównodowodzący generał w Jozefstadzie z grupą 4 generałów i 4 pułkowników, pomiędzy tymi areyks. Ferdynand, wreszcie jeden kapitan;

c) W Jedliczu generał broni hr. Uexkül-Gyllenband, komendant II korpusu i głównodowodzący generał w Wiedniu, oraz 8 generałów, między tymi areyks. Otto, 5 pułkowników, między tymi areyks. Franc. Salwator, wreszcie jeden kapitan;

d) W Wiśniówce (na północ Frysztaku) generał-porucznik Pucherna, komendant forteczny w Przemyślu, z 3 generałami, 2 pułkownikami i jednym kapitanem;

e) Jako rezerwa dla pomienionego celu znajdują się do dyspozycyi naczelnego kierownictwa manewrów w Jasle: generał broni ks. Lobkowitz, komendant IV korpusu i głównodowodzący generał w Budapeszcie, generał-porucznicy: Schöneich i Henryk Pitreich, generał-major Rummer, pułkownicy br. Weigl i Sauleque, wreszcie podpułkownik Hordliczka.

W manewrach uczestniczą: areyksięże Rainer; generalni inspektorowie wojsk: generał kawalerji ks. Windisch-Graetz i generał broni Reinlaender; obaj ministrowie obrony krajowej generał broni hr. Welsersheimb i generał broni bar. Fejervary; współ-

ny minister wojny bar. Kriehhammer; komendant 13 korpusu i głównodowodzący general w Zagrzebiu baron Bechtolsheim; generalny inspektor artylerji general-porucznik Kropatschek; generalny inspektor kawalerji general-porucznik hr. Paar, wreszcie zastępca naczelnego wodza węgierskiej obrony krajowej general-porucznik Bolla.

Gośćmi cesarza na manewrach są: Książę Jerzy Bawarski, porucznik wojsk bawarskich baron Feilitzsch, podpułkownik włoski Cattene i rotmistrz włoski Litte, dalej wojskowi *attachés* pułkownik Wardrop (Anglia), rotmistrz Bülow (Niemcy), porucznik Don José Centanno (Hiszpania), podpułkownik Ropp (Rosya), porucznik Del Mastro (Włochy), porucznik Antonio (Serbia), major Esnarco (Rumunia), major Narif bey (Turcja), baron Rosen (Szwecya), kapitan markiz de Laguiche (Francya).

Ogólne zarządzenia. Jasnym jest, iż skoncentrowanie tak znacznych sił wojskowych na szczupłym stosunkowo terenie, wymagało jak najdalej idących zarządzeń pod względem administracyjnym, tom bardziej, że chodzi tu o to, aby przedsięwzięcie manewrów dawało ile możności obraz istotnych operacyj wojennych i miał istotnie instrukcyjny charakter.

Podajemy tu w ogólnych zarysach o tyle tylko, o ile to jest potrzebnem do zorientowania się i zrozumienia odbywających się obecnie operacyj, wydane wojskowo-administracyjne zarządzenia:

Skład głównych kwater obu operujących przeciw sobie armii, oraz sztabowych kwater korpusnych głównych i dywizyjnych jest mniej więcej taki sam, jak w wojnie. Armia zachodnią (I.) dowodzi general broni Antoni Galgotzy, komendant 10 korpusu i głównodowodzący general w Przemysłu; armia wschodnią (II.) generalny inspektor wojsk general broni baron Waldstätten.

Wskutek powołania rezerwistów powiększono stan wojsk i zaopatrzone je pod względem żywności, amunicji i tego wszystkiego co należy do uzbrojenia, ile możności, w ten sposób jak w wojnie. Każdy żołnierz ma ze sobą jedną zapasową i 2 rezerwowe porcje żywności, oraz jedną puszkę konserwów mięsnych; każdy koń dźwiga trzy rezerwowe porcje owsa. Na wozach prowiantowych znajdują się jednolite zapasy żywności dla każdego żołnierza i konia, na stacjach zaś prowiantowych żywność dla żołnierzy na jeden dzień i trzy porcje na każdego konia. Przy każdym oddziale znajduje się zapas mięsa na trzy dni. Potrzebne na czas od 11 do 15 września zapasy żywności zostały nagromadzone na pewnych oznaczonych miejscach, skąd będą przesuwane po rozpoczęciu operacji, w sposób odpowiedni dla wojskiem.

Na każdy karabin *repetierowy* przypada 50, zaś na każde działo 100 patronów ślepych o słabym prochu. Przy każdej dywizji piechoty (obrony krajowej) utworzono dywizyjny park amunicyjny, składający się z 6 batalionowych wozów amunicyjnych. Oprócz tego każdy korpus otrzyma jako zapas 77.000 patronów ślepych 8 mm i po 5 patronów na każde działo. Każda dywizja i samoistna brygada posiada oddział sanitarny, który zaopatrzone jest w odpowiednią ilość wozów z lekarstwami, bandażami, środkami pokrzepiającymi i t. p. środkami leczniczymi. Dla poprawienia smaku wody do picia są oddziały wojsk zaopatrzone w dostateczną ilość kwasu cytrynowego. Każda dywizja wiezie ze sobą studnię Nortona.

Ze względu na znaczną rozległość terenu, na którym odbywają się manewry, i ze względu na to, że oddziały wojsk i ich komendanci szczególnie na początku operacji wojskowych znajdują się w wielkiej odległości od naczelnego kierownictwa manewrów, poczyniło naczelnie kierownictwo manewrów odpowiednie zarządzenia, celem szybkiego przesyłania rozkazów, względnie raportów sytuacyjnych i innych wiadomości. Zrobiono również w tegorocznych manewrach użytek z instytucji sprawozdawców, do której należą oficerowie sztabowi obydwu armij. Oficerowie ci przydzieleni zostali jako organa naczelnego kierownictwa manewrów do każdego korpusu, dywizji, względnie samoistnej komendy grupy oddziałów. Szczególnie w pierwszych dniach manewrów po największej części będą przysyłać sprawozdawcy naczelnemu kierownictwu manewrów wiadomości o ruchach strategicznych oddziałów, do których zostali przydzieleni za pośrednictwem telegrafu. Naczelnie kierownictwo manewrów jest — jak już wspomnieliśmy — połączone za pomocą telefonu z 3 grupami sędziów.

Przy każdym korpusie znajduje się oddział telefoniczny, zaopatrzone w cztery urządzenia stacyjne i materyał na przestrzeń 60 kilometrów. Każdy pułk kawalerji tworzy u siebie kawalerzycki patrol telegraficzny, złożony z 8 jeźdźców i zaopatrzone w potrzebne urządzenia. Prócz tego obie armie mają do rozporządzenia na terenie manewrów państwowe i kolejowe linie telegraficzne i kilka prywatnych połączeń telefonicznych.

Każda armia otrzymała od wojskowego zakładu aeronautów jeden połowy oddział balonowy, składający się z 6 oficerów, 87 żołnierzy, 40 koni, potrzebnych wozów, dalej otrzymała t. zw. „Drachbalon“ zupełnie urządzone, rezerwowe uzbrojenie dla zapasowej stacji ze 120 napełnionymi gazem fiaskami i t. zw. „Kugelballon“ z całym potrzebnym aparatem.

Jasło, 11 września. Cesarz odbył dziś przegląd jednego pułku dragonów i przypatrywał się atakowi dwu dywizji konnicy na siebie, przyczem wschodnia dywizya ustąpiła.

Cesarz w Galicyi.

Jasło, 11 września. Dzisiaj rano o godzinie 6 cesarz, odebrawszy przedstawienie naczelnego komendy, wyjechał na manewry pociągiem do Tarnowa, gdzie dosiadł konia. Wypogodziło się. Słońce przyświeca.

Jasło, 11 września. Cesarz już o godzinie 5 stanął w oknie swego wagonu a obaczywszy oczekującego już na rozkazy monarsze szefa sztabu generalnego br. Becka, zaprosił go do wagonu, gdzie przez pół godziny studyował z nim mapy i plany, odnoszące się do manewrów. Następnie wysiadłszy, odebrał przedstawienie zebranych na peronie kolejowym oficerów. Dłużej rozmawiał z *attachés* wojskowymi a zwłaszcza z ks. Jerzym Bawarskim.

Dyrektorowi kolei żelaznych Horoszkiewiczowi, który przed kilku dniami otrzymał od cesarza zadowolnienie z powodu bardzo pięknego udekorowania dworca kolejowego. Naczelnika stacji Telena zapytał, gdzie otrzymał medal wojskowy. Naczelnik objaśnił, że w bitwie pod Solferino. O godzinie 6 rano wyruszył pociąg dworski, wiozący naczelną komendę manewrów, do Tarnowa, a w 9 minut później pociąg cesarski.

Jasło, 11 września. Po nad Jasłem powiewa od dzisiaj sztandar monarchii. Cesarz zamieszkał w budynku Rady powiatowej a z tą chwilą wywieszono na budynku flagę państwową. Cesarz spędził noc w wagonie, poczem dzisiaj wczesnym rankiem przedstawił się mu na dworcu naczelnie kierownictwo manewrów z gen. broni br. Beckiem na czele, który zdał cesarzowi raport. Nastąpił wyjazd na manewry. Z manewrów powrócił cesarz pociągiem dworskim do Jasła.

Tymczasem w mieście, którego nastrój uroczysty objawia się nie tylko w dekoracji i zewnętrznych manifestacjach, lecz także w usposobieniu mieszkańców — roiło się od rana.

W ulicy Kościuszki na przestrzeni od dworca do budynku Rady powiatowej, poczęły się szykować cechy z chorągwiami, deputacje gmin Dębowa, Kołaczyc, Osieka, Zmigroda delegacje gmin wiejskich, Sokoli w mundurach a wreszcie długie szeregi młodzieży szkolnej, a mianowicie uczniów gimnazjum, szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej i szkół ludowych — w liczbie razem około 2.000.

Po za szpalerem, utworzonym przez wymienione reprezentacje, cechy i szkoły, zgromadziła się publiczność tłumna i gwarna. Miejsce i sposób ugrupowania się wskazywała straż honorowa obywatelska, pod kierownictwem adwokata dra Baranowskiego.

Przed samym gmachem Rady powiatowej ustawili się w półkoła, z jednej strony członkowie Rady powiatowej z prezesem p. Kotarskim na czele, Rada miejska z burmistrzem p. A. Metzgerem, duchowieństwo miejscowe z ks. Leonem Sroczyńskim na czele, po drugiej zaś stronie reprezentanci władz państwowych, a zatem starosta Zaleski, starosta hr. Michałowski z urzędnikami starostwa jasielskiego, naczelnik władzy bezpieczeństwa radca policyi Schechtel z star. komisarzem dr. Flattauem, prezydent sądu obwodowego w Jasle p. Oguiewski z urzędnikami sądu, między nimi nowowybrany poseł jasielski p. Z. Jaworski — dalej inne urzędy, dyrektor gimnazjum Slotwiński, dyrektorowie szkół wydziałowych itd. Na boku w pobliżu ustawili się także przedstawiciele izraelskiej gminy wyznaniowej w strojach rytualnych z torą.

W pośrodku, przed wszystkimi zebranymi, oczekiwał cesarza namiestnik Piniński. Zbliżający się zdała okrzyk: Niech żyje! zwiastował przyjazd cesarza. Wkrótce też na drodze od dworca, ukazał się powóz dworski, wiozący cesarza. Przed rezydencją, gdzie się powóz zatrzymał, zbliżył się cesarz po przywitaniu namiestnika do przedstawicieli Rady powiatowej, których cesarzowi przedstawiał namiestnik.

Prezes Rady powiatowej Kotarski powitał cesarza następującą mową: „Najjaśniejszy cesarzu i królu nasz! Racz pozwolić Najjaśniejszy Panie, że jako prezes w imieniu reprezentacji tego powiatu wyrażę radość naszą i wdzięczność, iż nasz dom doznał tak niezwykłego zaszczytu, że gościć będzie ukochanego cesarza i króla.

W imieniu zaś ludności całego powiatu naszego składam Najjaśniejszy Panie u stóp Twoich wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienie niewygasłej wdzięczności i przywiązania Twoich poddanych, którzy wraz z nami wołają: Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef niech żyje!”

Okrzyk powtórzono trzykrotnie. Z kolei powitał cesarza burmistrz p. Metzger następującymi słowy: „Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mości! Reprezentacja miasta Jasła imieniem swych mieszkańców wiernych i przywiązanych poddanych wita Cię, Najjaśniejszy Panie, w swoim grodzie najuniższej z zapewnieniem, iż wiernie i niewzruszenie stojmy przy najwyższym tronie i przy uświęconej Osobie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości oraz najwyższej Dynastji i tym naszym najgłębszym uczuciom dajemy wyraz, wznosząc okrzyk na czość ukochanego naszego Cesarza i Króla!

Jego Cesarska i Królewska Mość najmiłościwiej

powołujący nam Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Zuów trzykrotny okrzyk, niech żyje!

Nastąpiło przedstawienie innych zebranych. Cesarz jak najlaskawiej rozmawiał ze wszystkimi, poczem żegnany okrzykami, dziękując uprzejmie ukłosem, wszedł do swej rezydencji. W jakiś czas później w namiocie cesarskim odbył się obiad dworski, na który z osób cywilnych otrzymali zaproszenie namiestnik hr. Piniński, prezes rady powiatowej Kotarski, August Gorajski, hr. Grabowski, ks. probosz Sroczyński, starostowie Zaleski i hr. Michałowski, prezydent sądu obwodowego Oguiewski, burmistrz Metzger, radca policyi Schechtel, dyrektor gimnazjum Slotwiński i wielu innych.

Przedtem jeszcze zaraz po powitaniu cesarza hr. Michałowski podał mu starostwa i powitał w progach domu swego księcia Jerzego Bawarskiego, który jak wiadomo u hr. Michałowskiego zamieszkał.

Tak samo powitał arcyksięcia Rainera w progach domu swego wiceburmistrz Palek.

Jasło, 11 września. Wobec zawiadomienia, że cesarz wróci rychlej z manewrów już o godzinie 10-tej, wszystko było na przyjazd cesarza przygotowane. Wreszcie według programu cesarz powrócił o godzinie 10-tej 45 minut pociągiem z Jedlicz na dworzec, gdzie wszedł do otwartego powozu razem z księciem Jerzym bawarskim, poprzedzony przez powozy starosty i burmistrza i wjechał przez utworzony szpaler do miasta. Pod stopy cesarza rzucono kwiaty.

Przywitawszy się podaniem ręki z namiestnikiem, cesarz odebrał raport od kapitana Schollera, komendanta kompanii honorowej i odbył przegląd tej kompanii, następnie odebrał bukiet, podany mu przez dziewczętko szkoły wydziałowej, podczas gdy inne dziewczęta sypały mu kwiaty pod stopy.

Cesarz podziękował przedstawionym mu przez namiestnika dyrektorowi i dyrektorce szkół wydziałowych.

Z kolei przedstawiła się cesarzowi rada powiatowa ze swoim marszałkiem Kotarskim.

Cesarz przemówił przytem „Dziękuję panom za waszą działalność i przepraszam, że mieliście z tego powodu dużo kłopotu“.

Następnie rozmawiał cesarz z burmistrzem Metzgerem, wyrażając mu swoje uznanie z powodu rozwoju miasta i wyrażając mu zarazem współczucie z powodu śmierci jego brata generała. Potem rozmawiał cesarz z duchowieństwem, między innymi także z kanonikiem Matwijkiewiczem, ozdobionym medalem za 40-letnią służbę. Cesarz zapytywał go jak długo już pełni służbę Bożą.

Następnie rozmawiał cesarz z wszystkimi przedstawionymi sobie urzędnikami, między nimi z dyrektorem poczt p. Seferowiczem.

Z kolei przystąpił cesarz do izraelitów, którzy przybyli na powitanie z torą pod baldachimem, z prezesem gminy Welfeldem na czele. Następnie rozmawiał cesarz z pułkownikiem żandarmeryi Manowardą, komendantem miejscowej żandarmeryi, poczem zwrócił się do marszałka Kotarskiego i dziękował mu jeszcze raz za tak gorące przyjęcie. Wejściu cesarza do wnętrza budynku towarzyszył okrzyk: Niech żyje! Było to o godzinie 11 1/2.

Porządek podczas całego przyjęcia zachowano wzorowy.

Uroczystość wypadła wspaniale. Bukiet wręczyła cesarzowi córeczka tutejszego adwokata p. Chwałiboga i przemówiła do niego kilka słów po polsku.

Jasło (godz. 12:20), 11 września. Po przywitaniu przybył wódz armii zachodniej Galgotzi ze swoim szefem sztabu pułk. Frankem i udał się do cesarza.

Komenda armii zachodniej, znajduje się obecnie pod Jasłem w Ułaszowicach.

Z nowowybranym posem do Sejmu, Zygmuntem Jaworskim zamienił cesarz kilka słów, wypytując go o nowo odbyte wybory do Sejmu.

Prokuratora Staroskiego zapytywał cesarz, czy się już w Galicyi umysł ludności uspokoił. Prokurator odpowiedział na to, iż obecnie nie ma już ani śladów wśród ludności owych podburzań do niepokoju, jakie miały miejsce przed dwoma laty.

Z dyrektorem Seferowiczem rozmawiał cesarz o zwiększonej obecnie czynności poczt, chwając zarazem zarządzenia, które miał sposobność sam osobiście oglądać. W ogóle z każdym rozmawiał cesarz bardzo uprzejmie, bądź to o jego sprawach osobistych, bądź to o sprawach jego urzędu.

Termin wyborów.

Wiedeń, 11 września. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia wszystkich namiestników, celem porozumienia się z prezydentem ministrów drem Körberem co do terminu nowych wyborów do Rady państwa.

Namiestnik Styrii, były prezydent ministrów hr. Clary przybył już w tej sprawie do Wiednia.

Wiedeń, 11 września. *Wiener Tagblatt* donosi, że wczorajsze doniesienie tutejszych dzienników o terminie rozpisania wyborów do Izby posłów są przedwczesne. Ostateczne w tej mierze postanowienie jeszcze nie zapadło, a nastąpi ono dopiero w dniach najbliższych.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

ZMIANA MIESZKANIA

Wszelch nauk lekarskich,

4950

Dr. Stanisław Dekanski
ordynuje 3-5 ul. Słowackiego l. 6. I. (wprost gł. poczty).

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska l. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.
W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień. 4671

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

DR. ZYGMUNT SPALKE

specjalista chorób nosu, nosa i gardła **powrócił i ordynuje 11-12 i 3-5 godz. ul. Grodzickich l. 4.** 4819

Lekarz dentysta P. SCHNITZER

mieszka obecnie plac Halicki 14

wykonuje wszelkie w zakres postępowej dentystyki wchodzące czynności: zęby oprawne w złoto i aluminium, roboty koronowe i mostowe. 4447

Docent Dr. Bylicki

powrócił i ordynuje. Ul. Kościuszki 7.

Adwokat Dr. Fechtdegen w Rzeszowie,

poszukuje koncypienta.

4930

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne,

jest według zdania pierwszorzędných lekarzy „idealnym preparatem odżywiającym“ dla chorych i osłabionych. Działa zbawiennie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry,

„Reborans“, znakomity środek wzmacniający. Apotheke, Wien I., Operngasse 15. 1786

Orfeum Klingsberga.

Dziś i codziennie występ pierwszorzędných artystów i artystek.
Wstęp: pierwsze miejsce 1 kor. 60 hal.
drugie miejsce 1 kor. 4974

W sprawie restauracji kolejowej w Chodorowie.

Jadąc co tygodnia od czasu otwarcia nowej linii kolejowej Chodorów-Tarnopol, wstępując do restauracji kolejowej w Chodorowie, przekonałem się, że uczyniony w *Stowie Polskiem* zarzut, zamierza tylko narazić tegoż restauratora na szkodliwe następstwa, albowiem sprzedawane mleko jest wyborne i trzymane w lodzie, a cena 10 ct. za szklanekę jest dla podróżującego wcale nie wygórowana, gdyż podczas upału służy jako wyborny środek do ochłodzenia.

Po nadto jest kuchnia i bufet w Chodorowie tak urządzone, że rzeczywiście na pochwałę zasługuje, bo jeżeli się zważy, że po większych stacjach kolejowych tak dobrych i zdrowych potraw jak n. p. „praską szynkę“ dostać nie można, to w takim razie musi się restauratorowi w Chodorowie uznanie wyrazić — zaś co do cen, to zechce się szanowny korespondent przekonać, że w Czechach płaci się za szklanekę kwaśnego mleka 20 ct., lecz na to jest rada: „jeżeli za drogo, to się nie pije“.

4269

Z wysokim poważaniem

N. Kurzrok.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. II b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sz.	placą:	127—	zgodnij:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-30
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy w Lwowie).

Lwów dnia 11 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-75 do 7-90. Pszenica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 8-20 do 8-40. Żyto na termin 5-90 do 6-20. Owies obrotowy 5-30 do 5-80. Owies na termin 5-25 do 5-50. Jęczmień pastewny 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-50 do 7—. Rzepak 13— do 13-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-75 do 7—. Groch

do gotowania 7-50 do 12—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 7-50 do 7-75. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 55— do 65—. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 18-75 do 19—; paritas Tarnopol na termin 17— do 17-50.

Uwaga: Ceny utrzymują się, usposobienie niezmiennie.

Wiedeń, 11 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-25, Renta majowa 97-70, Węgierska renta koronowa 90-95, Akcje kredytowe 667—, Kredytowe węgierskie 632—, Bank anglo-austriack 278—, Unionbank 554—, Bankverein 492—, Laenderbank 421—, Kolej pań. 671—, Lombardy 114-50, Elbenthal 464-50, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 304-25 Alpiny 477-50, Rima Murawya 537-50, Prager Eisen 1915—, Losy tureckie 110-25 na wrzes. Ruble 255-25, 20-franków 90-90 Boden-Credit 92—, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Lisy zastaw. Banku kraj. —, Lisy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna.

Berlin, 11 września. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208-10, Disconto Commandit 175-25.

Tendencja dość silna.

Wiedeń, 11 września. (Gielda zbożowa).

Pszonica na jesień 0— do 0—, pszenica na wiosnę 7-80 do 7-81, żyto na jesień 8-26 do 8-28, żyto na wiosnę 7-40 do 7-41, kukurydza na lipiec sierpień 7-78 do 7-79, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 0— do 0—, kukurydza na maj czerwiec 1901 6-84 do 6-85, owies na jesień 5-29 do 5-30, owies na wiosnę 5-55 do 5-56, rzepak na sierpień wrzesień 5-87 do 5-88, na wrzesień październik 14-70 do 14-80, na styczeń luty 1901 — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja spokojna.

Deszcz pada.

Budapeszt, 11 września. Pszenica na październik 7-56 do 7-57, pszenica na kwiecień 7-97 do 7-98, żyto na październik 7-02 do 7-03, żyto na kwiecień 7-84 do 7-85, owies na październik 5-28 do 5-27, kukurydza na sierpień 5-57 do 5-58, kukurydza na wrzesień 6-45 do 6-46, kukurydza na maj 1901 0— do 0—, rzepak na sierpień 14-97 do 14-98.

Oferty liczne.

Chęć mierna.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

Przesilenie w przemyśle wełnianym za granicą.

Na różnych targach zagranicznych wybuchło ostre przesilenie w przemyśle wełnianym pod wpływem nadspekulacji wełną. W Bradfordzie zawiesiła wypłaty wielka firma wełniana, a przewidują dalsze niewypłacalności. W dwóch głównych centrach tego przemysłu we Francji: w Roubaix i Tourcoing upadek wielkich firm jest prawie epidemiczny; zawiesiło tu wypłaty 13 firm. Zaangażowania wełną przybrały olbrzymie rozmiary, a tymczasem spadek cen wełny czyni ciągle coraz większe postępy. W Austrii i Niemczech kryzys także się sroży. Niedawno znalazła się w trudnościach płatniczych Vöslanska przedsiębiorstwa wełny, a obecnie zawiesiła wypłaty firma Löw et Sohn. Z Roubaix donoszą, że straty, wywołane zniżką cen wełny, wynoszą około 80 milionów fr. Jakże rozmiary obroty przyjmowały, sądzić można z tego, że jednego dnia zakupiono 1 1/2 miliona kilogr. W rokueszłym ceny szły w górę, obecnie stale spadają.

W Bernie zawiesiła wypłaty firma sukienicza Adolf Loew i Syn przy pasywach, wynoszących 6 milionów koron, w tem 18 mil. koron długów hipotecznych. Fabryka zatrudniała 6000 robotników.

Sprawie stowarzyszeń kredytowych, w Król. Polskiem działających w roku 1899, poświęca szersze słowo w *Głosie* p. Nikodem Krakowski, skrzętny badacz stosunków ekonomicznych w Królestwie Polskiem.

Autor w cennej i pouczającej pracy swojej zauważa, że w r. 1899 przybyło 23 stowarzyszeń, a mianowicie Towarzystwa wzajemnego kredytu: w Radomiu, Ciechanowie, Kaliszu, Tomaszowie, Piotrkowie, Lublinie, Kielcach i Siedlonych. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe; w Dąbrowie, Bendzinie, Koninie, Płońsku, Łodzi, Ozorkowie, Łęczycy, Włodawku. Sierpcu, Bodzanowie, Wyszogrodzie, Bieżunin, Nowem Mieście, Mławie i Bielsku. Wszystkie te stowarzyszenia współdzielne zgromadziły 33.022 uczestników, udzieliły w roku ubiegłym 56.426.516 rubli pożyczek i zgromadziły 14.788.605 rubli oszczędności.

Udzielone w ciągu jednego roku, przez 23 stowarzyszeń 56.426.516 rubli pożyczek, jest sumą bardzo poważną. Stowarzyszenia te toczyły skuteczną walkę z lichwą i przyspożyły społeczeństwu środków pracy produkcyjnej. Zoszczędzone znowu w kasach stowarzyszeń 14.788.605 rubli (w ciągu jednego roku) są dowodem zaufania, jakim cieszą się te stowarzyszenia i budzącej się w społeczeństwie zabiegliwości.

Wszystkie stowarzyszenia kredytowe w Król. Polskiem w r. 1899 posiadały udziałów 3.772.643 rubli, rezerw 1.181.081 rubli, zysków 516.745 rubli, udzieliły pożyczek (jak wyżej) 56.426.516 rubli i lokowano w kasach ich kapitałów na sumę 14.788.605 rubli.

Autor dochodzi do wniosku, że zsumowawszy kapitały na lokacyi, fundusze rezerwowe i udziały uczestników, otrzymany sumę 20.742.329 rub., że stowarzyszenia mogłyby już istnieć o siłach własnych, nawet bez pomocy kredytu.

Dla porównania stowarzyszeń kredytowych Król. Pol. z takimiż samymi w Galicyi, Śląsku Austriackim, W. Ks. Poznańskim, Górnym Śląsku, Morawii i Czechach, autor zaznacza, że Galicya w r. 1898 liczyła stowarzyszeń kredytowych 438, członków 165.841, udziałów 3.782.191, lokacyj 13.305.889, rezerw 1.132.565, pożyczek (udzielono) 20.548.838, a zysków osiągnięto 308.752

Śląsk austriacki (czytelnik raczy zachować ten sam porządek nazw i cyfr) 2, 5.527, 245.787, 1.570.605, 65.652, 1.789.803, 17.589.

W. Ks. Poznańskie: 107, 37.777, 5.109.103, 22.325.160, 1.984.404, 27.923.547, 392.621.

G. Śląsk: 22, 2.910, 1.715.355, 1.844.891, 100.017, 1.916.835, 25.107.

Morawia: 329, 137.300, 80.100.411, 82.485.963, 4.247.216, 80.006.257, 996.053.

Czechy: 567, 183.507, 145.423.260, 148.765.207, 10.100.905, 136.961.259, 2.370.707.

Urodzaje w Królestwie Polskiem. Rosyjskie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa ogłosiło następujące sprawozdanie o spodziewanych urodzajach zboża i zbiorze siana w gub. Królestwa Polskiego:

Deszcze, które w wielu okolicach spadły w drugiej połowie czerwca, wywarły bardzo znaczący wpływ na poprawę zbóż ozimych; tam zaś, gdzie deszcze spadły dopiero w lipcu, nie mogły one wpłynąć już na podrastanie zboża, dodatnio jednak oddziaływały na zawartość kłosów. Sądząc z zewnętrznego wyglądu zasiewów przed samymi żniwami lub z liczby zebranych z dziesięciu kóp, spodziewany urodzaj zbóż ozimych w gub. Królestwa Polskiego będzie mniej niż średni. W szczególności natomiast, w różnych okolicach Królestwa Polskiego stan zasiewów ozimych, zależnie od pory siewu i od spadłych deszczów w mniej lub więcej odpowiedniej chwili, jako też od własności gruntu i sposobu uprawy — przedstawia wszystkie przejścia od dobrego do złego. Pszenica ozima wogóle była gorszą od żyta i w wielu okolicach stan jej uznawano za bardzo zły. Stan oziwin przed samymi żniwami był daleko lepszy w północnej części Królestwa Polskiego, gdzie liczone na urodzaj zadawalniający.

Deszcze lipcowe wywarły bardzo dodatni wpływ na zboże jare, które w wielu okolicach poprawiły się do tego stopnia, że rokowały urodzaj średni, a w północnej części Królestwa Polskiego, miejscami nawet dobry. Z pośród zbóż najgorzej susza dała się we znaki jęczmieniowi, który po większej części rokował urodzaj bardzo słaby. W stanie zasiewów hreczki i grochu widoczna była wielka różnica, kartofle za to wszędzie były dobre lub zadawalniające. Znacznie się też poprawiły buraki. Rozpatrując stan zbóż jarych w różnych okolicach, można wyciągnąć wniosek, że stosunkowo najpomyślniej zasiewy przedstawiały się w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, gdzie poprawiły się do tego stopnia, że po większej części rokowały mniej lub więcej zadawalniający, a często nawet (zwłaszcza w gub. suwalskiej) dobry urodzaj; w okolicach zaś na południowy zachód Warszawy zasiewy były wogóle nieszczególne, a nawet miejscami złe.

Do sprzętu siana przystąpiono około 20 czerwca, przyczem do 1 lipca sprzęt odbywał się w warunkach pomyślnych; następnie jednak w wielu okolicach deszcze utrudniały zbiór. Siano po większej części jest bardzo ładne i od deszczu ucierpiało niewiele. Zato pod względem ilościowym urodzaj siana był mniej niż średni. Konieczyny przy pierwszym pokosie wszędzie prawie dały bardzo mały zbiór.

Podczas sprzętu siana uczuwano powszechnie brak robotnika rolnego z powodu wychodźstwa ludności wiejskiej za zarobkiem do Prus lub do fabryk,

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 10 września.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczony na rzeź, spędzono ogółem 4290 sztuk, z tego z Galicyi 219, z Bukowiny 35.

Przebieg targu ożywny.

Ceny poszły w górę.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 14.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 64 sztuk po 60 do 69; 43 po 70 do 73; 50 po 74 do 78; 2 po 79 do 80 kor.

Buhaje podtuczne bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 70, krowy podtuczne po 54 do 65. Bydło chude po 36 do 54 kor., wszystko za cen-tuar metryczny żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 września b. r.

Hotel Francuski. A. Brand z Wiednia, R. Morawski z Sarnek, J. Enkuciejowska z Rosyi, Z. Antoniewicz z Szypowic, W. Nazarewicz z Iwania, M. Potocka z Konstantynopola, W. Lisowski z Rosyi, K. Jagiellowicz z Rosyl, Z. Horodyski z Romanówki, F. Raik z Sanoka, M. Mikuszka z Kutkorza, J. Ernst z Wiednia.

Hotel Europejski. J. Adlersberg ze Stanisławowa, A. Cielecki z Hadynkowic, C. Wernert z Paryża, M. Gromnicka z Mysłowa, W. Batrynowicz z Rosyi.

Hotel Imperial. St. Tmnik z Krakowa, J. Vogel z Wiednia, J. Koste z Pragi.

Hotel Bristol. J. Smerl, J. Bernardiner, R. Jellnek z Wiednia, A. Wittlin z Stojanowa, J. Miesler ze Stanisławowa, J. Brandmann, L. Reiss z Wiednia.

Grand Hotel. L. Fürstenheim z Sadre, J. Zuckermann z Krehowic, B. Fell z Wiednia, F. Roth z Pragi, M. Reiss z Drohobycza, M. Fischel z Mostowic, K. Bruss z Berna.

Hotel Centralny. R. Steiner z Wiednia, R. Landau z Brodów, J. Lunenmann z Wiednia, R. Barański z Liska, J. Tobis z Podhorzec, J. Padlewski z Sanoka, W. Doboszyński ze Stanisławowa.

Postulachania.

Od god. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela u namiestnika. — Od god. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziela u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od god. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora pociągów i telegrafów Selerowicza. — Od god. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora Kolei państwowych. — Od god. 12. do 1. popoł. codziennie u wydziału wotów i niedzieli w przedyskutowaniu wyjątków sądu krajowego; w niedziela wyjątkowo dla urzędników w sprawie podjęciu zgłoszenia się od god. 1. do 2. popoł. codziennie po południu u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (ul. Karłowicza, przed którym Jan Kanty z 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (sacra theologia, bi. dnia z Dukli, a przed kościołem na placu kościelny i pomnik świętego, wmurowany na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Szeleńkiej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a tożądą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wosłoka czyli staropigulna, wewnątrz w stylu awantrynkim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Grzymałkowskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wspaniałe kościoły, otwarto tylko rano.

Znakomitego gmaczby w mieście Gmachowej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rezb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Katedra, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład ussołimskich, dom inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, film. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzenia składowa topograficzna „Słowa polskiego”, co niedzieli od god. 10. do 12. na zgłoszenie się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zanku a kopca „Unia” „Lubelskiej”, ozpiany na pamiątkę 300-let!

rośniecy wiekopomnego S. ma. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ugród miejski (Pojenicki) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieotwarta wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biedzielskich (przy placu Hillekimi). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek w inne dni 50 ct. — Nieotwarta wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do god. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł. — Muzeum imienia Biedzielskich we Lwowie, ulica Teatralna 1, 18.

Taryfa taksów i dorozek: Kurs dalszawywyki, dorozka 2 konna 30 ct. — Jednokonna 20 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 30 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs taksów (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 30 min. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6-10 rano, osob. 8-50 rano, posp. 1-35 w poł., osobowy 5-45 wiecz., posp. 8-40 wiecz., osob. 9-45 wiecz., 2-31 pospieszny w nocy.

Z Podwołucysk (na Podzamcze) osob. 8-7 w nocy, posp. 2-35 w południe, osobowy 6-10 pop., oso. 10-12. Z Tarnopola, Bratów 3-1 rano (na Podzamcze). Z Złoczowa osob. 6-20 rano, osob. 11-15 rano, posp. 1-45 w południe, osobowy 5-55 wiecz., osob. 10-10 w nocy, posp. 2-30 w nocy. Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-45 w poł. osob. 10-35 w nocy, osob. 12-05 w nocy. Z Sokala osobowy 6-1, 8-15 rano. Z Jarosława osob. 11-30 przedpoł. Z Janowa osob. 7-40 rano, os. 12-55 w poł. 8-28 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez rezerwę lądawięta, 9-23 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brzuchowic 6-45 rano (od 13. maja do 15. września 8-14, 1-23, w niedzielę i święta) 8-57 wieczór od 13. maja do 16. września. Z Zimniej wady 7-10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-15 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-40 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-30 popoł., osob. 10-40 w nocy, posp. 12-40 w nocy. Do Podwołucysk (na Podzamcze) osob. 6-30 rano, osob. 9-25 rano, posp. 1-55 popoł., osob. 11-10 wieczór. Do Tarnopola 7-10 wieczór. Do Czerniowiec osob. 6-35 rano, osob. 9-55 przedpołudniem, posp. 2-45 popoł., osob. 9-10 po połud., osob. 10-50 wieczór, posp. 2-51 w nocy. Do Stryja osob. 8-25 rano, osob. 9- przed poł., osob. 10-05 po połud., osob. 8-50 wieczór. Do Sokala osob. 10-20 przed poł., osob. 7-25 wieczór (pierwszy do Belca). Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-42 wieczór. Do Jarosława osob. 8-30 popoł. Do Janowa osob. 9-15 rano, osob. 1-25, od 1. maja do 16. września w święta, 11-15 od 1. maja do 30. września 6-13 w dniu powszednim, 9-12 wieczór (od 1. czerwca do 16. września w święta). Do Brzuchowic 5-45 rano (od 13. maja do 16. wrze-)

śnia) 8-35 (od 13. maja do 16. września), w święta popoł. 2-15, (od 13. maja do 16. września), 7-38 (od 13. maja do 16. września) w święta.

Do Zimnej wady 3-20 popoł. (od 7. maja do 31. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-30 rano, posp. 7 rano, osob. 8-40 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-28 wieczór. Z N. Sącz na przez Suchą 6-50 rano, 4-17 popoł. Z Suchy i Wadowice do Płaszowa 7-53 rano. Z Wszan do od. od 1 lipca do 30 września. 7-40 wiecz. Z Willekimi osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. Z Oświęcim na Skawinę osob. 11-01 przed poł., 9-40 wiecz., na Trzebinę 7-31 rano. Z Wiednia posp. 6-05 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-09 wieczór. Z Trzebin 11-50 w nocy.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-55 wiecz., 9-10 wieczór, osob. 10-50 w nocy. Do Oświęcim na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł. Do Oświęcim na przez Trzebinę osob. 6-40 wiecz. Do Wszan dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. Do Husiatyna na przez Suchą 9-05 przed poł. Do Hrowa przez Suchą 7-55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6-15 wiecz. Do Willekimi miesz. 1-18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 3-31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebin osob. 8-10 popoł.

Kalendarz „Słowa Polskiego” wyjdzie w tych dniach z druku.

COLOSSEUM THORNA 4794

Codziennie wspaniałe przedstawienie, każdego piątku „HIGH-LIFE”. Początek o 8 wieczorem. — Od 1-go Września zupełnie nowy sensacyjny program. — Występ znakomitych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha ul. Karola Ludwika.

W sali Tow. „Gwiazda” ul. Franciszkańska 1. 7.

LWO WSKI RUSKI TEATR NARODOWY

We Wtorek dnia 11 Września 1900.

Przekłete serce

Obraz ludowy w 5 kkt. I. TOBILEWICZA.

Początek punktualnie o godz. w pół do 8. w.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Stołowe winogrona 5 klg. muszkatałowych kuracyjnych winogron własnej uprawy 3 k. 20 h., 30 klg. 14 kor. oplatnie za zaliczkę. Giovanni Spraghero, Triest.

KOŁDRY i MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni posiadającej Józefa Schustera Lwów Kopernika 5. 4965

Sonata Kruzerowska

LEW TOLSTOJA

Polskie tłumaczenia Z. Pomiana. Cena 1 kor. 60 hel., z przesyłką 1 kor. 80 helerów. W każdej księgarni do nabycia Skład główny w „Księgarni Polskiej” we Lwowie 4959

Nowy transport fortepianów zagranicznych, oraz fortepiany używane, tania do nabycia, Skład fortepianów p. Maryi Marek, Rynek 1. 9. 4381

Zniżone ceny! 5 klg. Muszkat, winogron kurac. Koron 3-20 — 30 klg. Muszkat winogron kurac. koron 14 —, oplatnie za zaliczkę. GIOV. SPANGHERO, Triest 4646

Fortepiany i pianina w najlepszym wyborze, najtaniej sprzedaje J. F. Kubesa, Rynek 17. Przebrane instrumenta przyjmują w zamianę. 4655

MATEO świeże w smaku wyborne, co środy i soboty przysyłam 5 kgr. paczki [netto 4 1/2 kgr] oplatnie za zaliczkę 8 kor. 50 hal Nowosiolo obok Stryja L. Malicka. 4921

Winogrona kuracyjne z Meranu czerwone o wielkich jagodach i doskonałym smaku w paczkach po 10 funtów brutto za 4 korony wysyła wraz z lekarskim przepisem użyciu FLORYAN RINGLER w Meranie, Tyrol. 4844

Winogrona Vöslawskie (kuracyjne) codziennie świeże, poleca handeł Karola Bałahana, Lwów Łaskawa zlecenia z prawnymi odwrotną pocztą. 4731

Meranie kuracyjne, piękne o dużych jagodach, wysyła w paczkach oplatnie za zaliczkę, począwszy od 3 koron 80 hal. za 5 klg. BALTH. AMORT, Meran, Tyrol.

Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647

Interesy majątkowe i handlowe.

Dwupiętrowa kamienica nowa, siłnice zbudowana, stępcza koci elektrycznej, do sprzedania Gotówka potrzebna 5-10 000 zł. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 4334

Mieszkania i sklepy.

POMIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia, oraz stajnia dla koni pp. oficerów itp., 24 złr. miesięcznie (ogród) Piaskowa nr. 11. 4940

KUPCY! BACZNOŚĆ! Duży lokal frontowy z lokalnościami pobocznymi, mieszkaniem, dużym warsztatem, instalacją gazu, elektryki i wodociągi, tania do wynajęcia. Wiadomość Sykstuska nr. 29. 4952

Wąłowa 1. 11. — 10 pokoi i dwie kuchnie do podzieln. wolne. 4884

Dokój dla Pań przy placu Dąbrowskiego 1, II. p., z osobnym wchodem, ewentualnie umeblowany i z całym utrzymaniem, do wynajęcia. Dozorca wskaże. (4895)

Przyjmę panią, szkoła wydziałowa blisko, fortepian w domu, opieka troskliwa, na żądanie język franc. Wiadomość u dozorcy Staszka nr. 3. 4958

Wąłowa 27 — Sobieskiego 30, 4 lub 6 pokoi z balkonem dla pp. lekarzy, adwokatów, po 3 i 2 pokoi. 4953

5 pokoi z 2 kuchniami do wynajęcia. ul. Lyczakowska nr. 39a. 4951

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece, leczą radykalnie

specjalista Dr. Frisch. Mikroskopiczne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8-10 i 2-6 Od 1 września PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. naprzeciw kawiarni Imperial). 4761

Poleca się najtańszyskład przyrządów optycznych, mechanicznych i elektro-mechanicznych. Tamże przyjmuje się zamówienia na urządzenia dzwonek elektrycznych, gromochronów, pomp studziennych, wodociągów i na wszelkie naprawy, wchodzące w zakres ślusarsko-mechaniczny, JULIAN HELLER, mechanik, Sykstuska 2. 4555

Zwraca się uwagę

Szan. Zarządów dóbr, klasztorów, folwarków, gorzelni, browarów, oraz większych zakładów przemysłowych, że

PYROLINY

najodpowiedniejszego środka do świecenia, którego stosunkowo do nafty o 50% mniej wychodzi, przyczem nie kopci, daje jasne i spokojne światło i jest

bezpiecznym bo niezapalnym polecają

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Reparacje

przekrycia i pokrycia dachów: 4335

szlącym i angielskim tupkiem, dachówka i papą ogniotrwałą wykonuje fachowo

HENRYK EBER

przedsiębiorstwo techniczne Lwów, Jagiellońska 9.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Centralne biuro nauczycielski Bodyńskiej, Lwów, Rynek, dom Andryolego, poleca nauczycielki i bony różnych narodowości, oraz panny i zarządczynię. 4961

Doktorand, dystyngowany, zdolny pedagog, przyjmie lekcyję na wsi Listy: „Doktorand” Biuro gazet HOLLENDER, Lwów. 4936

Ukończony realista poszukuje lekcyj lub zajęcia popołudniowego. Gajewski, ul. Gródecka 49. 4797

Starszy kandydat adwokatury gotów do zajęcia u adwokata notaryusza lub w zakładzie finansowym. Zgłoszenia w administracji „Słowa” pod literami P. I. 4917

Gorzelnik rutynowany z długoletnią praktyką, wydaje z kilogramu skrobi 60 litrostopy, posiada może objąć zaraz. Gorzelnik, Lubaczów. 4928

b) Zaoferowane.

Potrzebuję ezoladnika szwabskiego 200 kor. rocznie, nauczyciela do 3 dzieci po 12 kor. miesięcz. 1 chłopiec do 1 gimn., a dwoje do 2 normal. Izdebski, Majdan, p. Schodnica. 4968

Zarząd dóbr Łanowce, p. Jezierzany, koło Czortkowi potrzebują zaraz pisarza, starszego człowieka, umiającego prowadzić rejestr. Płaca 100 złr. wikt i mieszkanie. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4941

Pożądaną jest nauczycielka muzykalna dla uczennicy piątej klasy. Zgłoszenia pod adresem Aleksandrowicz w Berkach Wielkich. 4963

Dr. Izidor Diamant, adwokat krajowy w Skolem poszukuje koncypienta. 4960

Do młodych dzieci potrzebna młoda osoba, dochodząca na godzinę dziennie dla udzielania początkowej nauki. — Tamże potrzebna również dochodząca swawazka. Ul. Długosza 16, I piętro 4942

Poszukuje się osoby z kucyą do filii mleczarni. — Wiadomość w mleczarni Heleny Kadzikowskiej, Lwów, ul. św. Zofii 2. 4971

Apteka w Leżajsku poszukuje magistra od 15 października. 4891

Magister farmacji znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Dolinie. Zgłoszenia tamże. 4892

ADWOKAT dr. Agatstein w Dukli poszukuje koncypienta z dniem 1 paźd. 4915

Apteka w Olesku poszukuje praktykanta dobrze poleconego. 4916

Apteka Rosenberga w Krakowie, poszukuje młodego magistra farmacji, lub sustentanta. 4954

Wychowanie i nauka.

Deutsche Lehrerin mit mehrjähriger Praxis ertheilt Unterricht. Adr. Helene Drüding, ul. Ruska 3, I. st. 4869

W drugim wydaniu

świeżo opuściły prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KAPIEL

w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. Do nabycia 2909

w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO”, Lwów.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18 września 1900 r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w Mondzelówce stacya kolei Potutory lub Monasterzyska, sprzedaż przez licytację z wolnej ręki, stadniny, rasy angielskiej, pełnej i półkrwi. Będą sprzedawane: 7 ogierów pełnej krwi, 6 klaczy pełnej, 16 klaczy półkrwi i około 50 sztuk młodzieży, poniżej lat 4.

Zarząd dóbr Mondzelówka. 4721

EKOYI gry na fortepianie udziela w swoim mieszkaniu rutynowana nauczycielka, była uczennica s. p. Mikulego. Bliższe szczegóły między g. 3 a 4, Pasaż Hausmana 1. 7, I. p., drzwi 1. 4962

PENSYONAT wzorowy dla chłopów

Prywatne kursa gimnazyalne i realne, zbiorowa nauka dla prywat. wszystkich klas gimn. i real.

Korepetycyje dla uczniów public. gimnaz. i realn. Dwoje. wstęp. do I. kl. szkół średn. kurs przygotowawczy.

Do egz. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa.

Pierwsza kl. gim. i real. zbior. przyw. nauka od 8-1 r.

Uczniowie, przepadli przy egz. wstęp. do I. kl. mogą po roku składać egzamin wstęp. do kl. II. Rozpoczęcie nauki d. 5 września.

A. Strzelecki, b. naucz. Gimn. i Szk. realn. Zielona, 5 I. p. (stacya tramw. elek.) 3-6 pop. — Listy winny zawierać markę na odp. (4800

Gra na cytrze

Pod przystępnymi warunkami przyjmują uczenie i uczniów koncesjonowaną szkołą gry na cytrze. Wpisy codziennie od 5-7 wieczorem.

Zimorowicza 15 I. p. 4764



Edmund SZODKOWSKI

fabryczny skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii 4967

Lwów, ul. Batorego 22. Wiedeń, I., Bellasiast. 10.

poleca Aparaty fotograficzne najnowszej konstrukcji i w największym wyborze po cenach niższych, aniżeli u wszystkich innych firm krajowych i zagran. Przy zakupie aparatu udziela się nauki praktycznej lub listownie bezpłatnie. Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia. Cenniki franco

Pierwsza gorno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

G. Koloseus, Wels



poleca swoje

zaszczytne znane

kuchnie

w każdej wielkości i gatunku.

Sprawdzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Kinstrowane cenami gratis i franco.

We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 1882

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA

Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel

(W SZLĄSKU austriackim).

Hidro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, tereuowe. Sliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenia. Nowo zbudowanemu: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospektu darmo i opłatnie. 1913



Najlepsza żytnia kminkówka

E. LICHTWITZ & Co.,

c. i k. nadworny dostawca w Troppau.

Doskonały ten aromatyczny likier kminkowy, wyrabiany przez nas z szczególną troskliwością z czystej żytniówki i holenderskiego, wyborowego, zielonego kminku — działa szczególnie dobrze na trawienie i może być polecany, jako bardzo smaczny, doskonały higieniczny środek. 4766

Za 1/1 oryginalną flaszkę litr. 270 K.

„ 1/2 „ „ „ 146 „

Do nacycia we wszystkich lepszych handlach korzennych i delikatesów.

EXPOSITION PARIS

Dans hotel particulier, appartements meubles, grandes chambres depuis 10 — Mr. FABRE, 12 rue Guéné-gand, (Pont-neuf rive gauche) Paris. 4943

L. 7478/900.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat miasta Nowego Sącza ogłasza licytację na zabezpieczenie wykonania budowy dwupiętrowego gmachu w przestrzeni zabudowanej 1250 metrów kw. w celu pomieszczenia jednego batalionu Obrony krajowej.

Plany, przedmiary, odpisy i warunki budowy można przeglądać w biurze Magistratu w Nowym Sączu w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowanej wnosić należy na ręce Burmistrza miasta Nowego Sącza **po dzień 12 września 1900 r.** do godziny 12 w południe.

Oferty opiewać mogą bądź na całość bądź też na poszczególne działy robót.

Z Magistratu król. wola. miasta Nowego Sącza dnia 4 września 1900.

4890

Burmistrz:
Dr. Barbacki



Nowo założona
koncesjonowana agencja nauczycielska

M-me **A. ALLEMENT**
ul. Kopernika 22.

poszukuje guwernatorów, guwernantek wszelkiej narodowości, damy do towarzystwa, lektorów, lektorki i bon. 4872

Dla rolników!

Siny kamień

do bajcowania pszenicy

poleca 2233

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, **Żółkiewska 2.**

= Rok założenia 1843. =

Jednorocznym ochotnikom

dostarcza kompletne uniformy wykonane podług przepisów, **elegancko i trwale.**

J. CALDERONI

Lwów, ul. Kopernika I. 9. 4963

Cenniki na żądanie darmo.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Siskawki i przybory porzeczne, Węże parociane i gumowe

objęto nowo otwarte 123 2609

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Węgiel kamienny

po raz pierwszy w Galicyi **tanio franko** do każdej stacji dostarcza **SAMUEL FETT** w Rzeszowie.

Ceny na zapytania odwrotną pocztą. 4964

Centryfugi zagraniczne (Milch Centrifugen)



firmy **Karol Krätzig** w Löwenbergu na Szląsku pruskim, poleca generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny

Marek Feuerstein

Lwów, **Gródecka 51.**

Skład maszyn i narzędzi rolniczych, maszyn do szycia i pomocniczych dla rękodzielników, KAS ogulotrawnych, siskawek ogniolowych, oraz wszelkich artykułów technicznych. — Cenniki i oferty na żądanie gratis i franco. 4913

ODEZWA.

Syndykat zawiązany w kraju przez Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie dla eksploatacji patentów tkackich Szczepanika, ukończywszy wszelkie pertraktacje z firmą Jana Szczepanika w Wiedniu, postanowił bezzwłocznie t. j. jeszcze tej jesieni założyć

Pierwszy Zakład dla wyrobu patronów tkackich.

Powodzenie, jakie mają te same przedsiębiorstwa w takich fabrycznych krajach, jak Niemcy, Francya i Belgia, warszaty w Barmen, Roubaix i Lyonie, ludzie pierwszorzędni, którzy stoją na czele, cyfry statystyczne i rachunek rentowności, wynik wszelkich ekspertyz, wszystko to daje rękojmię powodzenia i w Austro-Węgrzech. Brakuje jeszcze Syndykatów i około 200.000 koron udziałów priorytetowych, mających z zysku przedewszystkiem 6%.

W tym to celu Komitet wykonawczy syndykatu postanowił otworzyć w samym kraju subskrypcję na resztujące 200.000 koron. Dążnością komitetu bowiem jest, aby o ile możności, wyłącznie krajowemu kapitałowi umożliwić wprowadzenie w czyn i praktyczne wykonanie dzieła geniuszu naszego rodaka, a to tembardziej, że wynalazca sam przy ostatnich pertraktacjach uczynił ofiarę z wyższych dla siebie zysków, bo pragnął koniecznie, aby kraj nasz wyłącznie dla siebie korzyści zachował.

Celem umożliwienia szerokim kołom uczestniczenia w tem krajowym przedsiębiorstwie, ustanowił Komitet wysokość udziału na pięćset koron. Wszelkich informacji udziela Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, lub Lwowska jego Filia we Lwowie. W Bankach tych należy składać równocześnie przy subskrybowaniu, 20% zadeklarowanych udziałów, a następnie 30% 15 października, 25% 15 listopada i 25% 15 grudnia br.

Prezes komitetu: **Antoni hr. Wodzicki i Zdzisław hr. Tarnowski.**

Leszek Prus Wiśniowski, Dr. Tadeusz Bednarski, Władysław hr. Mycielski, Alfred Szczepański.